

- * RUTYNA ZA KURTYNĄ
- * ZASUPLANE ŻYCIE
- * WŁAMANIE BEZ WŁAMANIA
- * MĘŻCZYŻNA NA OBSTALUNEK
- * POLEMIKI Z CIECHANOWCA

str. 4
str. 5
str. 7
str. 10
str. 12

IV/0110

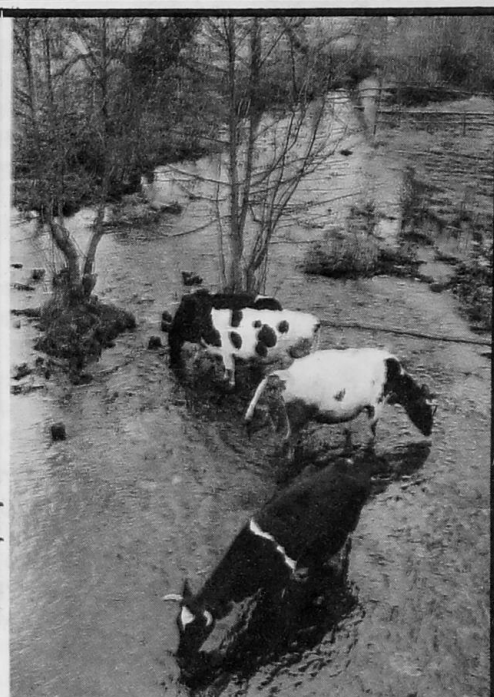


KONTAKTY

16 (702)

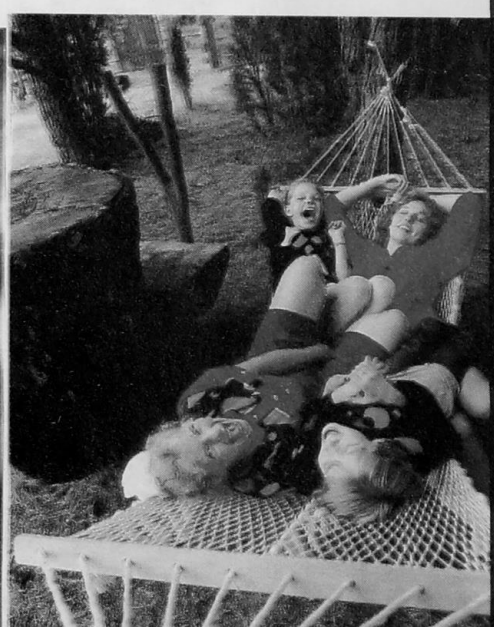
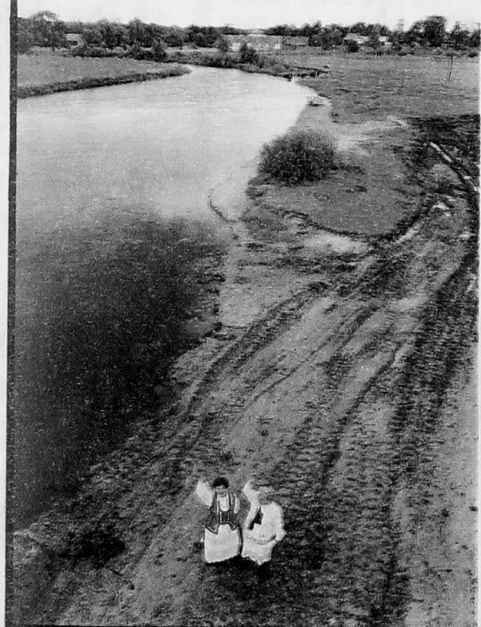
17 KWIETNIA 1994

CENA 5000 ZŁ



A wokół raj wiosenny...

str. 16



Cześć, honor i pieniądze

JOANNA GOSPODARCZYK

Jg-191/95

str. 8-9

KONTAKTY



W następnym numerze

pisza m.in.: **Maria Tocka o praktykach z praktykami** * **Joanna Gospodarczyk o domu ukojenia w Kozarzach** * **Alicja Niedzwiecka o jednym deszczowym dniu pod Wysokiem Mazowieckiem.**

Ponadto: chce być księdzem, skarby pod reką, ludzie świętego, zapasnicy ze Szczuczyna.

ZAGROŻENIE POWODZIĄ zmniejszyło się dzięki bezdeszczowej pogodzie w ostatnich dniach. Najniebezpieczniejsza sytuacja wytworzyła się przy trasie drogowej i kolejowej Białystok-Grajewo, gdzie groziło wstrzymanie ruchu. W Łomży pod wodą znalazł się stadion ŁKS. Nad Jeziorem Rajgrodzkim w strefie zagrożenia znalazły się dwie wsie: Wojdy i Rybczyzna.

ZMNIEJSZYŁO SIĘ BEZROBOCIE w województwie; po raz pierwszy od kilku miesięcy. W marcu około 500 osób podjęło pracę, przeszło 800 bezrobotnych wykreślonych zostało z rejestrow na skutek niepotwierdzenia gotowości do podjęcia pracy lub dobrowolnej rezygnacji ze statusu bezrobotnego.

„MOKRA WIOSNA SPOWODOWAŁA, że rolnicy województwa nie mieli szans wykorzystania najlepszych terminów siewu w pierwszych dniach kwietnia”, ocenia Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Opóźnienie będzie miało wpływ na plony, ale duża ilość wody pozytywnie wpłynie na poziom wód gruntowych, naruszony kilkoma latami susz.

KOMISJE POBOROWE ROZPOCZĘŁY PRACĘ w pięciu miastach województwa. Do początku czerwca „przyjrzą się” młodym ludziom z rocznika 1975 i starszym, których dotąd ominął pobór. Pierwszego dnia posiedzenia komisji w Łomży (stawali mieszkańcy gminy Zbójna) karty powołania nie otrzymał żaden z 40 poborowych. Przeważnie legitymowali się przejętymi od rodziców gospodarstwami lub byli jeszcze uczniami.

ODWOŁANIA I PROTESTY zapowiadają przedstawiciele Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży w związku z niekorzystnym stanowiskiem komisji przetargowej, decydującej o losach dzierżawy Jeziora Rajgrodzkiego. Komisja skierowała do prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa wniosek, aby dzierżawę przyznać spółce pracowniczej byłego Zakładu Rybackiego z Augustowa.

„W KAŻDEJ SZKOLE OKOŁO 15 PROC. uczniów, szczególnie w klasach młodszych, wymaga pomocy psychologicznej i pedagogicznej”, twierdzi Mieczysław Raś z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Łomży.

ŁOMŻĘ KAŻDEGO DNIA ZAOPATRUJE w pieczywo dwadzieścia piekarń: dwanaście z miasta i jego obrzeży, osiem z sąsiednich gmin.

PREZES HELSIŃSKIEJ FUNDACJI PRAW CZŁOWIEKA w Polsce, Marek Nowicki, przebywał w Łomży na zaproszenie II LO. Uczestniczył w Forum Oświatowym Młodzieży Szkół Średnich województwa. Młodzież i goście dyskutowali o wprowadzeniu demokracji w życiu szkoły.

ZNIKNĘŁO Z RYNKU KO-SZERNE PIWO produkcji łomżyńskiego browaru. Jak wyjaśniła dy-

rekcja PPS, którego częścią jest browar, stało się tak na skutek dużego spadku zapotrzebowania na ten gatunek. Pierwszy raz ujawniono cenę za świadectwo koszerności: łomżyński browar płacił 180 złotych od butelki „jasnego pełnego”.

4 774 NAUCZYCIELI PRACUJE w oświacie województwa łomżyńskiego. Średnia płaca brutto wynosi 3 591 tys. zł. W latach 1991-1993 wybudowano w Łomżyńskim 40 obiektów szkolnych, w których znajduje się 331 pomieszczeń nauczania.

W ZAKŁADACH RZEMIEŚLNICZYCH, zrzeszonych w Łomżyńskim Cechu Rzemiosł Różnych (obejmuje 5 miast i 14 gmin) w 1993 roku było siedem wypadków, w wyniku których pracownicy byli niezdolni do pracy łącznie przez 324 dni. Rok wcześniej wypadków było dwanaście, a poszkodowani niezdolni do pracy przez 934 dni.

POSTĘPOWANIE UGODOWE z Bankiem Gospodarki Żywnościowej prowadzi Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży. Firma zakończyła ubiegły rok ze stratą 50 miliardów (stało się to podstawą pomyłki „Rzeczpospolitej”, która stratę przypisała wyłącznie browarowi), ale według wyjaśnień dyrektora Artura Bałdowskiego stało się tak na skutek wydarzeń z przeszłości: przeinwestowania, przekredytowania, nieudanych kampanii ziemniaczanych w 1991 i 1992 roku. Przedsiębiorstwo zawiesiło na czas postępowania płatności, w tym podatek gruntowy dla miasta. Bieżące należności regulowane są bez kłopotów.

BYŁY SENATOR ŁOMŻYŃSKI Ryszard Bender został powołany przez prezydenta Lecha Wałęsę na stanowisko przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

PO MILIARDZIE W CIĄGU DWÓCH LAT DOSTANĄ z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska Szczuczyn i Trzcianna na dokończenie budowy oczyszczalni ścieków.

APARATURĘ I SPRZĘT MEDYCZNY dla szpitala Czerwonego Krzyża w Wilnie, odzież dla Polaków z tego miasta i książki dla dzieci z podwileńskich wsi zawieźli na Litwę działacze Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Łomży. Dary zostały zebrane przez mieszkańców miasta.

DO PRACY W NIEMCZECH WYJEDZIE legalnie około półtora tysiąca mieszkańców województwa na podstawie indywidualnych kontraktów, zawieranych z tamtejszymi pracodawcami. W przekazywaniu kontraktów pośredniczy Wojewódzki Urząd Pracy i jego odpowiedniki w Niemczech. W ubiegłym roku z tej formy skorzystało 1300 osób.

RUCH NA RZECZ ROZWOJU ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ zaprasza mieszkańców miasta na spotkanie pod hasłem „Jaka Łomża”. Wezmą w nim udział przedstawiciele władz miejskich, radni, ugrupowania spo-

łeczne i polityczne. Spotkanie odbędzie się 21 kwietnia (godz. 17.00) w auli II LO przy pl. Kościuszki 2.

KONKURS DLA PIELEŃNIA-REK i średniego personelu medycznego na najlepszy pomysł w zakresie promocji zdrowia w środowiskach zagrożonych chorobami układu krążenia ogłasza Dziennikarski Klub Promocji Zdrowia przy współpracy izb pielęgniarskich i Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. Prace należy przesyłać do 31 maja pod adresem: Dziennikarski Klub Promocji Zdrowia, 00-366 Warszawa, ul. Foksal 3/5.

ŁOMŻYŃSKIE TOWARZYSTWO JEŹDZIECKIE oraz Ośrodek Jeździecki „Terlica” w Czarnocinie zapraszają na I Rajd Konny „Ziemia Łomżyńska”, którego trasa przebiegać będzie doliną Narwi i Biebrzy. Rajd odbędzie się w dniach 29 kwietnia – 3 maja. Szczegółowe informacje o warunkach uczestnictwa można uzyskać u Romualda Wojtkowskiego (tel. 191-184 po godz. 16.00).

ŁOMŻYŃSKIE LICEUM PLASTYCZNE ZAPRASZA kandydatów do szkoły na konsultacje pod okiem zawodowych plastyków. Odbijają się w piątki (godz. 12.00-15.00) w siedzibie szkoły, pl. Kościuszki 2 (tel. 16-27-50).

PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY organizuje Wojewódzki Ośrodek Metodyczny. Każda szkoła może wystąpić do 30 maja 10 prac uczniów. Adres: I LO, Łomża, ul. Bernatowicza 4.

NA „NIGHT PARTY” z udziałem zespołów „Polityka”, „Klika okularnika” i „Cowboys and Angels” zaprasza Miejski Dom Kultury w Łomży w piątek 15 kwietnia (godz. 19.00) do klubu „Odek” przy ul. Małachowskiego.

CENY Z TARGOWISK (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 160-180 tys. zł za kwintal, pszenica – 200-240 tys., jęczmień – 200-230 tys., owies – 170-210 tys., mieszanina – 180-200 tys., krowa – 6-10 mln za sztukę, krowa z przychowkiem – 8-12 mln, koń – 12-24 mln, prosięta – 1,1-1,7 mln za parę, cielęta – 26-35 tys. za kg wagi, jaja – 3,5-4,2 tys. za parę.

Praktyka

„Jesteśmy traktowane jak służące. Opóczę sprzątanie czasami zamiatamy podwórkę, wyrzucamy zielsko z ogródka, prezesom samochody».

»Za praktykę w zakładzie fryzjerskim zapłaciłam 15. Pracuję cały tydzień. Co miesiąc podpisuję na liście 214 tyś. Początku roku ani razu nie dostałam tych pieniędzy».

To fragment tekstu Marii Tockiej o praktykach z uczniów, który zamieścimy w następnym numerze.



Rys. Zdzisław Romanowski

ZNAKI CZASU

• „Do rządu i ministrów wracają obecnie ludzie, którzy rządili Polską przed 1945 rokiem”, uważa 55 proc. badanych przez CBOS.

• „Co trzeci czterdziolatek nie ma sześciu zębów, a co drugi osiemnastolatkiem dwóch zębów”, powiedział Zochowski, minister zdrowia i opieki społecznej.

• Około 12 tys. uczniów chodzących z mniejszościowych uczęszcza do szkół podstawowych i średnich języka ojczystego.

• Aresztowano 12 osób z rzy agencji towarzyskiej gnicy, obwinionych o wanie gwałtów na dzień, którym mieli zapewnić czeństwo.

• Generał Wojciechowski był lepszym prezydentem, obecnie prezydent Lech uważa 52 proc. ankietowanych przez CBOS.

• Wstępne obliczenia sterstwa Finansów wykazują, że prywatyzacja do budżetu wpłynęła w ubiegłym roku o 8,8 mld zł, planowano do 1994 roku wysokości 8,8 mld zł.

• „Podaruj – daruj lepszy”, na to hasło akcji Monaru odziewali się w biało-czerwone lub żaden. Najhojniejszą rodawcą był minister Jacek Żochowski, który moncie willi oddał nieprzejętą sprzęt: lodówkę, telewizor, radio, komputer, słów, podała „Rzeczpospolita” powołując się na informację marszałka Senatu i

• Dotychczas oświadczył, że swoim stanie majątkowym złożyło 32 senatorów i słów, podała „Rzeczpospolita” powołując się na informację marszałka Senatu i



STANOWISKO
dzkiej Konwencji SdRP w sprawie wyborów do samorządów.
niejszym zadaniem dla samorządu terytorialnego. W tym celu samorządowe powiny odbyć się w upływie kadencji obecnych, najpóźniej w czerwcu br. SdRP do wszystkich partii, organizacji i społecznych, którym system wartości lewicowych o jedności i współdziałania w samorządowych, wypracowanie programu i zgłoszenia wspólne wyborczych. Zwracamy się do tego Sejmu, a także do rad o umiarkowane i rozsądne budżetami. Nowo wybrane nie mieć pozostawione do dysponowania 12 odpowiednio zachowane środki towarzyszące min.
inionych o
ów na dzień
li zapewnić

at Wojciech
zym prezyde
zydent Lech
proc. ankiet
S.

SZWED
GUJE W ŁOMŻY!
ki dyrygent Torsten Oe-
poprowadzi najbliższy
Łomżyńskiej Orkiestry
nej, który odbędzie się
tek, 14 kwietnia (godz.
sali Państwowej Szkoły
ej przy Al. Legionów.

PROSTOWANIE
stu „Upadek po upadku”
skim „Kolpisie” wkradł
nie zawiniony przez au-
lepszy zespół dostawał nie
0 zł, a 1 750 000 zł. Prze-
ała „Rzecz
się na inform
Senatu i nie

ZAMBRÓW
WU NA „GÓRCIE”
olejnym rankingu „Ga-
ankowej” na miasta i
wydające najwięcej na
rkę komunalną i mie-
wa (dane dotyczyły roku
Zambrów w swojej kate-
last zajął czwarte miej-
gminy województwa nie
y się w czołówce klasyfi-
rze.

PROSILI NAS...
regionalny Ośrodek Kul-
Klub Garnizonowy w
na otwarcie wystawy
Apolonii Orzecho-
arzyna Zachwatowicz-
ka, Krystyna Zachwato-
jda i Muzeum Okręgowe
y - na otwarcie wystaw
onych „Rodzinie Chodź-
raz „Krystyna Zachwato-
projekty kostiumów i sce-
rektor Muzeum Rolnic-
ks. Krzysztofa Kluka
anowcu - na otwarcie
malarstwa warszawskiej
Bożenny Skwary.
jemy.

TRZY PYTANIA DO...

JERZEGO GIERLACKIEGO, głównego specjalisty w departamencie pomocy społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.

- Na Zachodzie odchodzi się od budowania dużych ośrodków pomocy społecznej. U nas powstają nowe gmachy i jednocześnie kuleje pomoc w gminach, które z reguły ograniczają się do wypłacania zasiłków.

- Rzeczywiście, na Zachodzie mają już za sobą „grzech” budowania monstrualnych domów pomocy społecznej. Teraz te „moloche” służą jako centra aktywizacji i wsparcia medycznego, socjalnego. Wokół takiego dużego ośrodka budowane są np. mieszkania, z których korzystają pacjenci związani z domem. Są miejsca dziennego pobytu, zorganizowane jest dowożenie posiłków. Jednak zanim zaczniemy organizować pomoc w ten sposób musimy jeszcze wybudować pewną liczbę domów pomocy społecznej.

Ewolucja polityki socjalnej polega na przejściu przez gminy większej ilości zadań. Muszą być oczywiście zapewnione pieniądze. Trzeba pamiętać, że dla wielu potrzebujących bardzo ważne jest życie w swoim otoczeniu, blisko znajomego sklepu, kościoła. Oni nie muszą być wyrwani ze swojego środowiska.

- Ile osób czeka w Polsce na miejsce w domach opieki społecznej?

- Pod koniec ubiegłego roku było ich 15 tysięcy. Są to ludzie, którzy nie mogą znaleźć wsparcia w rodzinie i otoczeniu. Ponad 10 tysięcy osób, w przeważającej mierze starych, blokuje łóżka szpitalne. W chwili przyjęcia umowy o ochronie zdrowia psychicznego gminy zostaną zobowiązane do organizowania placówek dla osób przewlekle chorych. Szacuje się, że będzie to dotyczyło około 10 tysięcy osób.

- Czy projekty ministerstwa zakładają większe obciążenie kosztami utrzymania pensjonariuszy placówek pomocy społecznej?

- Będą wprowadzane jedynie korekty. Obecnie w ministerstwie przygotowywany jest projekt rozporządzenia, na mocy którego minister podwyższy stawki za ponadstandardowe warunki (np. mieszkanie w jednoosobowym pokoju). Nie ma jednak projektu systemowych zmian. Teraz jedynie 3 proc. pensjonariuszy płaci pełną odpłatność za pobyt w domu opieki (jest to 200 proc. najniższej emerytury). Ta opłata jest jednak mniejsza od realnych kosztów utrzymania, które są dwukrotnie wyższe. Pensjonariusze są to najczęściej ludzie w trudnej sytuacji materialnej. Dlatego też nie udają się plany utworzenia prywatnych domów, nastawionych na zyski. Placówki pozarządowe znajdują się w trudnej sytuacji i coraz częściej proszą ministerstwo i gminy o wsparcie finansowe. Wojewodowie mają również możliwość wykupienia usług np. zgromadzenia zakonnego. Obecnie działa w kraju ponad 100 placówek prowadzonych przez zakony.

Apel

W grudniu 1993 r. zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym. Najważniejsze cele, jakie sobie stawia, to pomoc, wsparcie duchowe, walka ze strachem i bólem. Stowarzyszenie, oprócz regularnych spotkań, chce prowadzić grupy rehabilitacji leczniczej i społecznej, pomoc w kontaktach z instytucjami medycznymi, organizować opiekę nad chorymi.

Niestety, wiele planów rozbija się o najbardziej prozaiczną rzecz: pieniądze. Można je wpłacać na konto bankowe Stowarzyszenia: PKO BP Oddział w Łomży 45519-66152-132.

Stowarzyszenie zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 18 kwietnia (poniedziałek, o godz. 17.00) w sali konferencyjnej nad Pogotowiem Ratunkowym (Szosa Zambrowska 1).

TU I TAM

ANDRZEJEWO

• Zarząd Gminy otrzymał absolutorium za ubiegły rok bez większych wątpliwości za strony radnych.

• Skomunalizowany został wodociąg „Andrzejewo”. Rada zobowiązała Zarząd do przygotowania komunalizacji także pozostałych wodociągów w gminie. Ma to, oprócz korzyści finansowych, przynieść również poprawę jakości wody.

CIECHANOWIEC

• Muzeum Rolnictwa zaprasza na nową wystawę, której otwarcie odbędzie się 17 kwietnia. Prezentowane będą prace malarskie warszawskiej plastyczki Bożenny Skwary, laureatki wielu nagród twórczych, wystawiającej m.in. w USA, Japonii, Austrii, Izraelu.

GRAJEWO

• Klub Pracy powstaje przy Rejonowym Urzędzie Pracy. Bezrobotni będą mogli zapoznać się w nim z ofertami, skorzystać z porad prawników i psychologów. Klub mieści się przy ul. Strażackiej 6b (tel. 35-41).

KOLNO

• W związku z sygnałami o nieprawidłowościach w gospodarowaniu pieniędzmi na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu przez Rejonowy Urząd Pracy odbyła się narada zorganizowana przez wicewojewodę Mieczysława Bagińskiego (jako szefa Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia). Ustalono, że rażących błędów nie można kierownictwu RUP zarzucić. Wywołujący najwięcej kontrowersji zakład „Kolpis” nie będzie otrzymywał z tego funduszu pomocy, jeżeli nie unormuje się w nim sytuacja. Pożyczkę na stworzenie nowych miejsc pracy otrzymał miejscowy SKR.

RAJGRÓD

• Dwie prace Janusza Karwowskiego z Rajgródu zostały wyróżnione na Ogólnopolskich Mistrzostwach w Fotografii. W konkursie brało udział 144 autorów.

• Nowo powstały Klub Fotograficzny - Studio Fotografii Artystycznej „Fotoart” skupia 16 miłośników fotografii i ściśle współpracuje z Towarzystwem Miłośników Rajgródu.

• Telefon Anonimowego Alkoholika (16-24) czynny jest we wtorki i piątki (godz. 9.00-10.00).

SZCZUCZYN

• Rozpoczęły się przygotowania do turnieju tańca disco, który w tym roku zyskał rangę mistrzostw Polski. Impreza odbędzie się w dniach 3-5 czerwca, a rywalizacja przeprowadzona będzie w kilku kategoriach: disco (solo i pary), rap (solo, pary i formacje) oraz break-dance (solo i formacje). Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Miejski Dom Kultury, ul. Grunwaldzka 2, 19-230 Szczuczyn (tel. 52-83).

ZAMBRÓW

• Wniosek miasta został przyjęty i Zambrów (oprócz Płońska i Ciechanowa) skorzysta z zachodniego funduszu PHARE. Zachodni specjaliści opracują dla miasta kompleksowe rozwiązanie usług komunalnych. Zambrów ma w tej dziedzinie swoje własne, oryginalne w województwie rozwiązania.

**SKLEP
O POWIE-
RZCHNI
150 m²**

**z pełnym
wyposaże-
niem
centrum
Łomży
do wynajęcia,
tel. 16-57-26.**

Prezydenci Żelechowski i Frączek zachowują „dy-stans osobniczy”. Siedzą obok siebie, lecz oddaleni o pół metra. Pośrodku długiego stołu grupa pań rad-nych. Tu stoi talerz z kanapkami (białe pieczywo, ser żółty, pomidor, ogórek). Na końcu siedzi lobby budowlano-mieszkaniowe, czyli radni: Poreda, Kur-piewski i Kuligowski. Franciszek Poreda częstuje lu-skanymi orzechami włoskimi.

Przy drugim stole: pracownicy administracji sa-morządowej, dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich. Publiczność, to przedszkolanki i mieszkańcy (głów-nie emeryci).

30 marca, o 10 rano rozpo-częła się w Osiedlowym Domu Kultury czterdzie-sta zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Łomży. Główny punkt porządku obrad, to uchwalenie budżetu. Radni mają na to tylko dwa dni. Wszyscy szykują się na ostre sprzeczki i mocne argu-menty. Apetytu narobił tydzień wcześniej wiceprezydent Adam Frączek, który na konferencji prasowej ostro skrytykował projekt budżetu. Jego zdaniem, prezydent Żelechowski ze swoją grupą popleczników widzą jedynie w mieście studzienki kana-lizacyjne i nawierzchnie dróg, a zapominają o kulturze i oświacie. Za Adamem Frączkiem stoi kilku radnych (wśród nich najenergicz-niej Tadeusz Kowalewski). Pre-zydent Żelechowski ma większe poparcie.

Zaczyna Henryk Żelechowski, który mówi, że budżet „został skonstruowany mobilizująco”, że „wszystkie pieniądze nie mogą być przeznaczone na konsumpcję”. Taka filozofia ma wyjaśnić przygotowany projekt.

Przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Kapuściak po-zwala na wystąpienie osób z zewnątrz Rady, bo „potem pań-stwa nie dopuszczą do głosu”.

Pierwszy wstaje przedstawiciel domów z ulicy Rządowej. Mówi o bolączkach mieszkańców, a radni wymieniają między sobą uwagi. Głos publiczności: „Nie słuchają, a potem nie wiedzą o co chodzi”. Pan z Rządowej mówi o zanieczyszczeniu powietrza a salę ogarnia ożywienie: weszła ekipa telewizyjna.

Głos zabiera mieszkaniec ulicy Kierzkowej, która jest rozgrze-bana od kilku lat (w nowym budżecie nie przewiduje się pie-niędzy na całkowite dokończenie prac). Przygryza radnej, która przerywa mu wystąpienie: „Nie przeczę, że pani się przede mną urodziła, bo to widać”. „Bez-celny”, krzyczą radni.

Na prośbę publiczności prezy-dent Żelechowski referuje punkt po punkcie przewidziane wydatki inwestycyjne: od 7 mld na dwo-rzec PKS po ubikacje na targo-

wisku (100 mln) i nawierzchnię na Chabrowej („Ilu prominen-tów i radnych tam mieszka?”, pytanie z sali, bez odpowiedzi). Prezydent broni projektu: ze 117 mld zł dochodów na inwestycje przeznaczono jedynie 36 mld 64 mln zł, czyli 27 proc. całości. To niewiele, podkreśla.

Henryk Kapuściak studzi za-pały kolejnych mówców: „Tylko, żeby to nie był koncert życzeń i skarg”.

Reprezentant wspólnoty rolni-ków z Łomży zaczyna ostro: „To skandal, co tu się dzieje. W Urzędzie Miejskim są chły-stki. Prezydent Żelechowski szu-kał dróg pozakulisowych, żeby pozbawić nas gruntów, które od dwustu-trzystu lat są własnością naszych rodzin” (chodzi o nie zapłacone od kilku lat kwoty za wywłaszczoną przez miasto ziemię).

Oburzony prezydent odpo-wiada: „Wypraszam sobie takie złodziejskie epitety. Nie macie aktu własności. Analizowałem dokumenty z czasów carskich, a tam są nazwiska żydowskie, niemieckie. To z kim mam roz-mawiać? Pan przychodzi ubliżać mi, a co ja z tego mam?” (Ostat-nie słowa dramatycznym tonem.)



O ulicę Kierzkową bije się je-szcze przewodniczący Rady Osie-dlowej. Bez echa.

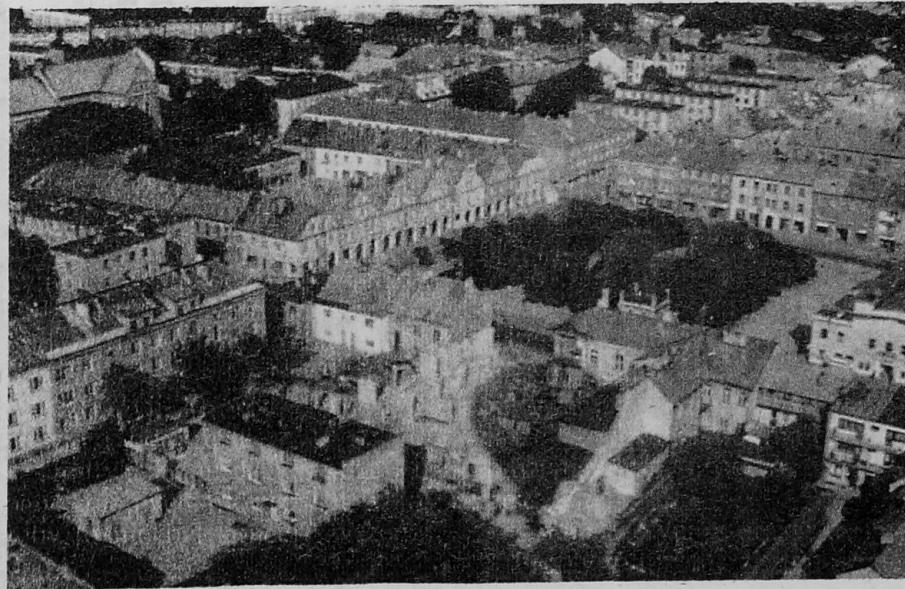
Po nim pani z ulicy Rządowej odczytuje uchwałę mie-szkańców, którzy podjęli się w miejscu skupu makulatury wy-budować śmietnik. „Wykonamy nasze zobowiązanie na Zjazd łomżyńiaków”, uroczyste przy-rzeka.

Radni zaczynają drażnić szcze-gół budżetu, przemawiają przewodniczący różnych ko-misji. Do głosu dochodzi radny Szeligowski. „Jeśli mówi się tu kłamstwa wprost to ja nie wiem, co na to powiedzieć”, zaczyna. Przypomina, że radni dostali ma-teriały z ostateczną, poprawioną wersją budżetu tuż przed sesją. „Tu się robi kampanię wyborczą za magistrackie pieniądze”.

Po godzinie i 50 minutach przewodniczący Kapuściak ogła-sza przerwę. W barze, na dole, powodzeniem cieszy się coca-cola, piwo. („Dlaczego nie ma łomżyńskiego”, pyta radny), kie-lbasa na gorąco. Obrady rozpo-czynają się z dziesięciominuto-wym opóźnieniem.

Jedna z radnych wnosi tacę z herbatą (barwy – od słomkowej po czerń). Do jedzenia kanapki.

Rutyna za kurtyną



Ruch na sali: zająć miejsce, widać radny Kowalewski, ocenia: „Budżet postawia do góry nogami”. Mówi o bledach przedszkoli, dostać o 4 miliardy mniej, nową bardzo okrojone przygotowane przez Zdzisławowy Przedszkoli. W dostatkach w kulturze i sportem rozlega się alarm chodowy. Podnosi się Poreda, który zajął długi Dom Kultury nault clio. Wychodzi czy to jego wóz.

Paweł Kołakowski, nicyjący komisji opieki nej i zdrowia akceptując prosząc o skierowanie kich nadwyżek na cele Wracza radny Poreda, nastu minutach włącza Sytuacja się powtarza.

Oryginalnie kończy Antoni Chojnowski: „Dzłot łomżyńiaków będzie roku. To oznacza dopły-ności i sentymentu do niedostatek pieniędzy podzielić”.

Kolejna przerwa kilka minut po drugie-szość publiczności wycha-stają przedszkolanki niestrudzonych słuchacz-senną atmosferę oży-wny głos dyrektora Woj-Dyrekcji Dróg i Mostów referuje problem most-rwi.

O trzeciej po piątej godzinie dyskusja dent Żelechowski propo-sowanie nad zapropo-budżetem. Radnym mówią po raz kolejny-bie znalezienia kilku-na kulturę i oświatę. zygnować z układania kostki na Starym Rynku. Może mniej pieniędzy MPK?

Franciszek Poreda sałę: „Budżet jest będą korekty, zawsze jakieś pieniądze i nie nie da zginąć”.

Radni decydują się w Komisji Budżetowej członkowie to prawie Miasta).

Zapowiada się nastę-przerwa.

Po półgodzinie okaza-narada Komisji Budżet-przyniosła żadnych otarcie łez radni prze-jeśli będzie brakowało na oświatę, to „zdejmu-inwestycji”.

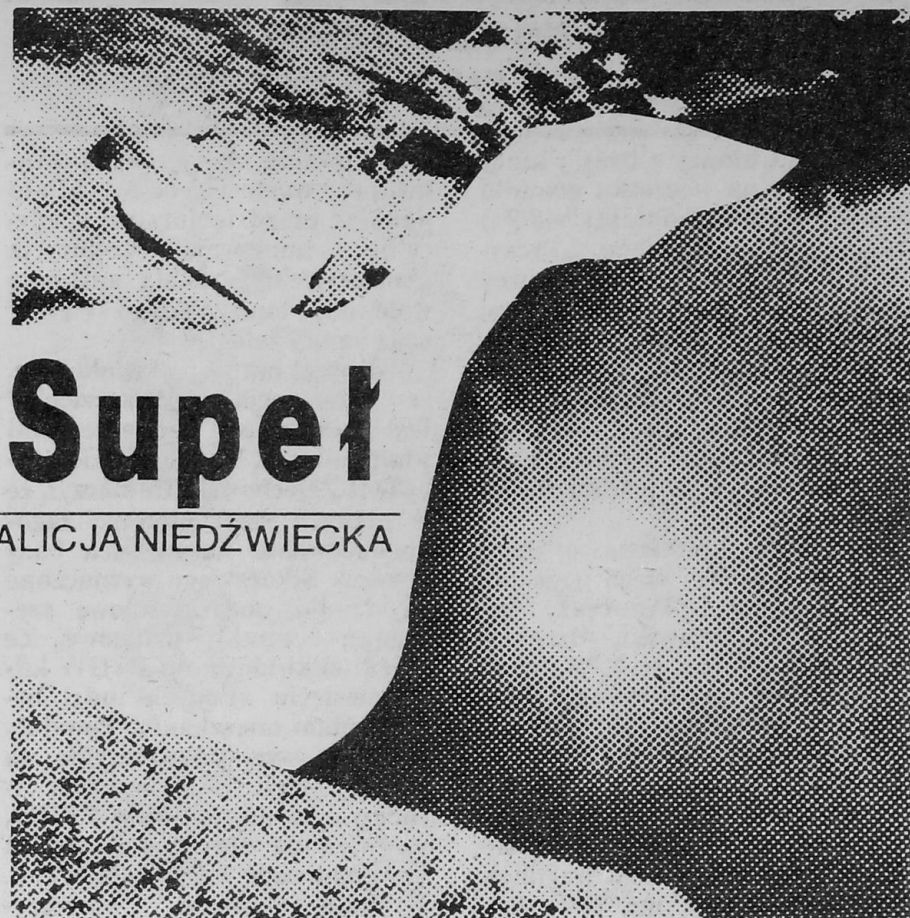
Wersję budżetu, wana przez Zdzisł-sta i Komisję – poparło 15 radnych-dzianką był głos „za”-denta Frączka. Przeciw-towi było 6 radnych. ligowski i Roman Nie-monstracyjnie wyszli z głosowaniem. Dołączy Jerzy Godlewski, który wyszedł z obrad po-trzeba go traktować nieobecna.

Sesja, jak sesja. Po-latach wiadomo, kto kogo lubi, kto pije her-woli kawę.

„Nihil novum sub-wiali przodkowie rad-skich. Potrzeba zmian

JOANNA GOSPOD





Supeł

ALICJA NIEDŹWIECKA

Zuzanka wróciła po nocnym dyżurze, zrobiła zakupy, wyprawiła Piotrusia do przedszkola, męża do pracy, zaczęła sprzątać. Dziś w nocy stało się coś, co na chwilę odebrało ją od własnych myśli. A myśli są takie: „W którą stronę popatrzyć, źle. Że biednie? Co tam. Są gorsze rzeczy”.

O „tych rzeczach” nie mówi nikomu. Więc dodatkowo ciężko. Wszystko „przerabia” sama i z Matką Boską. Ale też nie ma pewności, czy taka święta Matka ją zrozumie.

utrzymywać nie będę”, krzychał Marcin.

III

Zaczęła myśleć o rozwodzie.

W pracy uśmiechnięta, elegancka (niebieskie oczy, czarne włosy), nie mówiła nikomu o swoich sprawach. Lubili ją pacjenci, lubili lekarze. A zwłaszcza dr K. nie ukrywał swoich uczuć, choć miał żonę i dzieci.

– Z nim czułam się człowiekiem, kobietą, a nie bezwartościowym wywłokiem, jak przy mężu. Jemu powiedziałam, co przeżywam.

Po tym wyznaniu wcale nie straciła w jego oczach. A potem? Zuzanka mówi, że zrobiła to z całą premedytacją, po którejś domowej awanturze. („Jesteś dla mnie niczym. Nawet nie spojrzę na twój grób”, krzychał Marcin.)

Po miesiącu coś nie tak. Odczekała jeszcze trzy tygodnie. Pobiegnęła do laboratorium. Cięża! (Doktor K. awansował i wyjechał w Szczecińskie; pożegnali się czule.)

„Będę miała dziecko”, powiedziała Marcinowi przy kolacji. „Widzisz, a już chciałaś brać cudzego bachora. Mówiłem, musisz się leczyć.” Jakby się trochę ocieplił. Przynosił owoce, czekoladę. Ale ona już nie mogła się przekonać do tej dobroci. Nie dla niej, a dla dziecka.

Zastanowiła się, powiedzieć: „To nie twoje?” Będzie odtąd sobą pogardzał, że jest eunu-

chem. A czy ona da radę sama wychować dziecko? Z pensji pielęgniarki? I co z mieszkaniem? On jest głównym najemcą. Nie powiedzieć? Żyć z takim kłamstwem całe lata? Powiedzieć? Pozbawić dziecko ojca? Nie było dnia, by nie rozważała tej kwestii. Powie: on wpadnie w szal, że go zdradziła. Nie powie... Wreszcie podjęła decyzję: kiedy dziecko przyjdzie na świat, ujawni całą prawdę.

IV

Urodził się chłopiec, czarnowłosy, czarnooki, 4,5 kg. „Jaki podobny do Marcina”, zachwyciła się teściowa. „Znów cię Kocham”, wołał do niej od progu. Kupił złoty pierścionek z małym brylantem. Po pracy natychmiast przychodził do domu, wieczorem kąpał małego, prał pieluszki.

„Nie miałam sumienia... Tyle, że uparłam się przy imieniu Piotr. Tak miał na imię doktor. Do mnie miłość nie wróciła. Nie mogłam zapomnieć, jak mnie traktował.”

Piotr wymówił pierwsze słowo. „Tata.”

V

W szpitalu pojawił się nowy pracownik, konserwator urządzeń medycznych. Starszy o 19 lat, niewysoki, w okularach. Gdy była na dyżurze, przychodził na kawę. Najpierw tylko rozmowy, tylko przyjaźń. Z czasem oboje zauważyli, że kiedy nie widzą się

dzień, dwa, cierpią. Miał żonę i dorosłą córkę, ale było to „małżeństwo z przyzwyczajenia i rozsądku”. Mówił, że w każdej chwili mógłby odejść i nikt by tego nie zauważył.

Dla niej Jerzy był niebem i piekłem (gdy go nie było). Pewnego razu został na noc w szpitalu. Potem zostawał coraz częściej, gdy miała dyżur. Coraz częściej też zaczęli rozmawiać o wspólnej doli i niedoli. Zabrałaby Piotra (cieszył się, zawsze pragnął mieć syna), powiedziałaaby prawdę mężowi. Musiałaby. W przeciwnym wypadku nie dałby jej dziecka. Oboje kochali je bardzo.

Przestało ją obchodzić, co stanie się z Marcinem. „A niech znów zacznie pić.” Wszystko zdało się proste.

VI

Zuzanka nawet przed sobą nie przyznaje się, jak było. Czy chciała przyspieszyć decyzję? Najpierw on miał wnieść o rozwód. Budują hotel pielęgniarerek, tam dostałaby mieszkanie. Wspólne dziecko? O tym nie było jeszcze mowy.

Kiedy mu powiedziała, że jest w ciąży, długo milczeli. A potem decyzja: „Nie może się urodzić. Nie mamy warunków”. Tak postanowili oboje. Zdanie zmieniła już sama: „Nasze pierwsze dziecko, dziecko miłości, nie mogę usunąć”. Jerzy też zmienił zdanie. Porozmawiał z żoną o rozwodzie. Powiedział: „Nawet gdybyś mnie zatrzymywała, odejdę”. Nie zatrzymywała.

Zaczął szukać mieszkania. Wybrał dwupokojowe, niedrogie, blisko szpitala. Kupił pierwsze meble. W większym pokoju na środku postawił śliczną kołyskę.

Zuzanka za kilka tygodni urodzi drugie dziecko. Marcin nie pozwala jej gotować, nosić zakupów. Cieszy się: „To musi być dziewczynka, Karolinka. Teraz ja wybiorę imię”.

– Mówi do mnie: „Moja kochana”, a nie „Ty pludro”. Wciąż pamiętam. Nie jestem już jego żoną. Ale...

Zuzanka patrzy, jak Piotr się z nim bawi, jak wiesz mu się na szyję. Zburzyć to uczucie? Jerzy ponagla. Kiedy powiedziec Marcinowi: teraz, czy jak urodzi?

Zdecydowała: powie teraz. Wie, że jest agresywny. Może coś zrobić jej i temu nie narodzonemu. Może i Piotrowi; „obcy bękart”. Albo napisać list, zabrać Piotra i uciec? Odnajdzie ją. Zostawić małego? Nie, bez syna nie odejdzie. A synowi on też jest potrzebny. On go kocha. A ona, Zuzanna, się nie liczy? Tam czeka na nią mężczyzna i prawdziwe uczucie. I nowe życie. Co robić?

„Modlę się o odpowiedź, jak postąpić. Ale Matka Boska milczy.”



KANGUR W KRATKĘ

10 maja uczniowie szkół podstawowych i średnich na całym świecie wezmą udział w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”. W tym roku po raz pierwszy przystąpią do niego także uczniowie Łomżyńskiego. Do tej swoistej zabawy z matematyką zgłosiło się ich w województwie około 600!

„Kangur” pojawił się w latach siedemdziesiątych w Australii. Trzy lata temu „przeskoczył” do Francji, gdzie od samego początku cieszył się dużą popularnością. W 1991 roku Francuskie Towarzystwo „Le Kangourou des Mathématiques”, organizator konkursu, zaproponowało zorganizowanie go w Polsce (w następnym roku przystąpili do niego także uczniowie innych krajów Europy). Wyniki uzyskane przez polskich uczniów uplasowały ich w ścisłej czołówce.

W „Kangurze europejskim 94” będzie uczestniczyć około miliona młodych matematyków prawie ze wszystkich krajów kontynentu. Cel konkursu, to: zachęcenie jak największej liczby uczniów do lepszego opanowania pojęć i metod matematycznych, przełamanie dość powszechnej niechęci do tego przedmiotu, przyzwyczajanie do dostrzegania związków między znanymi pojęciami, wdrożenie do ścisłego rozumowania (zwłaszcza dedukcyjnego), doskonalenie umiejętności szacowania wyników, rozwijanie intuicyjnych pomysłów matematycznych, wyłonienie talentów, popularyzacja wydawnictw matematycznych.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów w pięciu grupach wiekowych: „Maluch” (klasa III i IV podstawówki), „Beniamin” (V i VI), „Kadet” (VII i VIII), „Junior” (klasa I i II szkoły ponadpodstawowej) i „Student” (III i IV). Zawodnicy rozwiązują jednorazowy test (bez eliminacji wstępnych), składający się z 30 pytań. Na rozwiązanie zadań mają 75 minut. Uczestnicy „Kangury” we wszystkich krajach otrzymują te same zadania, wspólne dla każdej grupy wiekowej. Obliczenia można wykonywać w brudnopisie, korzystać z przyborów geometrycznych, ale nie wolno posługiwać się kalkulatorem.

Na zwycięzców „Kangury” czekają liczne i wartościowe nagrody m.in. zagraniczne wycieczki i obozy naukowe. To dla najlepszych. Tymczasem organizatorzy „Kangury” w Łomżyńskim chcieliby sprawić radość z uczestnictwa w konkursie najlepszym u nas i przede wszystkim dzieciom z najmłodszych klas. Wspólnie więc szukajmy sponsorów nagród. Nie muszą to być tylko pieniądze. Dzieci ucieszą słodycze, zabawki, książki, sprzęt sportowy i inne nagrody rzeczowe. Można przekazywać je Wojewódzkiemu Ośrodkowi Metodycznemu w Łomży, ul. Dworna 24a (tel. 16-40-48 i 16-59-07), a pieniądze wpłacać na jego konto: PBI SA Łomża 708225-1632-3119 z dopiskiem „Kangur”. (gab)



KONTAKTY

POWRÓT DO TEMATU CHŁOPCY Z BAZY

Tekst „Chłopcy z bazy”, który ukazał się na początku grudnia zeszłego roku („Kontakty” 48/93) zakończyłam zdaniem: „Prezydent Żelechowski jest pewny swego i przyrzeka, że nie ustąpi w walce o bazę”. Po czterech miesiącach okazało się, że opór prezydenta zwyciężył i Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego nie wykorzysta szansy uratowania się z upadku finansowego.

Początek konfliktu o bazę PTHW w Łomży sięga września ubiegłego roku. Wówczas Mieczysław Czerniawski, dyrektor oddziału „PolSERVICE”, przedsiębiorstwa państwowego handlu zagranicznego poinformował władze miasta o otwarciu biura i chęci inwestowania w Łomży. Początkowo „PolSERVICE” był zainteresowany kupnem „Manhattanu”. Stawiał jednak warunek: budynek koszar ma być skreślony z rejestru zabytków. Na to nie zgodziły się służby konserwatorskie. W związku z tym przedsiębiorstwo zaproponowało fuzję z PTHW, które od dłuższego czasu nie mogło wyjść z kryzysu. „PolSERVICE” obiecywał pokrycie całego zadłużenia firmy (wtedy około 200 mln), zatrudnienie pracowników i za-

inwestowanie kwoty równej dwukrotnej wartości bazy. Miało powstać przedsiębiorstwo spedycyjne i hurtownia. Propozycja „PolSERVICE” zyskała aprobatę wojewody łomżyńskiego PTHW oraz samej załogi.

Nieoczekiwanie okazało się, że koncepcja „PolSERVICE” jest niezgodna z zamierzeniami władz miasta. W listopadzie prezydent Żelechowski tłumaczył, że w planach szczegółowego zagospodarowania na miejscu bazy przy ul. Sikorskiego wyznaczone są działki pod zabudowę szeregową i punkty usługowe. Ze względu na zlikwidowanie PTHW kilkudziesięciu młodych ludzi będzie miało mieszkania. Powstały podobno wyrisy geodezyjne na ziemi, która prawnie była w wieczystym użytkowaniu PTHW, a wojewoda nie zgodził się na komunalizację Przedsiębiorstwa. Krajowa Komisja Ułaszczeniowa utrzymuje decyzję wojewody tłumacząc, że PTHW nie jest mieniem niezbędnym do wykonywania zadań gminy, a „przeznaczenie terenów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na cele mieszkaniowe nie stanowi samoistnej podstawy do ich komunalizacji. Nadto te grunty pozostają w

użytkowaniu wieczystym przedsiębiorstwa”. Po tej decyzji szła machina administracyjna. Wojewoda łomżyński zwrócił się do ministra współpracy handlowej z zagranicą z prośbą o fuzję „PolSERVICE” z PTHW. W lutym wojewoda i minister łączyli zespół przygotowujący projekt umowy o przejęcie bazy. W tym czasie PTHW miało opracować sposób na przejęcie przedsiębiorstwa. Tytułem 22 lutego prezydent Łomży złożył do Naczelnego Sądu Administracyjnego skargę na decyzję wojewy Komisji Ułaszczeniowej.

Skierowanie sprawy do sądu oznacza, że konflikt może ciągnąć się nawet kilka lat (w najlepszym układzie nad pół roku). Na konferencji prasowej 29 marca dyrektor oddziału „PolSERVICE” wyraził nadzieję, że „PolSERVICE” wycofa się z PTHW. Przed sfinalizowaniem sprawy dużej, że co miesiąc wraca do niego 100 mln (w tej chwili zone długiem ok. 800 mln) tym opóźniałoby proces przejęcia całego „PolSERVICE”.

Dyr. Mieczysław Czerniawski uważa, że jedną z przyczyn powstania konfliktu był brak Urzędem Miasta a wojewodzie należy dopatrywać się przyczyn. Prezydent Żelechowski uważa, że PTHW zostanie prawdomiennie zlikwidowane, a będzie się długo ciągnąć. Kto na tym wygra?

PRZYJACIELE W BIEDZIE

W ubiegłym roku m.in. za pośrednictwem TPD 7 dzieci trafiło do adopcji, a 22 zostało umieszczonych w rodzinach zastępczych. Aktywnie działają koła specjalistyczne m.in. dzieci z chorobą cukrzycową i porażeniem mózgowym.

Działalność TPD w Łomżyńskim wspierają także księża. Na wyróżnienie zasługują kapłani z Łomży, Ciechanowca i Jedwabnego. Dobrze układają się współpraca z parlamentaryzmem, policją, Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej.

Łomżyńskie TPD, mimo ciężkich czasów, wciąż rozwija nowe formy pomocy. Prowadzony przez specjalistów gabinet psychologiczno-pedagogiczny służy małżeństwom wychowującym małe dzieci w dziedzinie rozwojowej, wychowawczej, uczuciowej. Łomża i Piła są jedynymi ośrodkami TPD w kraju, które zdecydowały się na eksperyment „Rodzina rodzinie”. Okazuje się, że rodzin zamożnych i o wielkim sercu nie

brakuje. Wiele wskazuje na to, że forma pomocy dzieciom staje się coraz powszechniejszą. Chodzi tu bowiem o wsparcie materialne, zapobieganie pustce uczuciowej i samotności.

Obecnie TPD Łomżyńskie ma 11 510 członków, działa w 330 kołach.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nie jest w Polsce 75 lat, a zrodziła się już w drugiej połowie XIX wieku. Zawsze były to osoby, które pomagały dzieciom i niepełnosprawnym, żyjącym w trudnych warunkach społecznych.

Zawsze i wszędzie miały one swoich przyjaciół. (gab)

Zarząd Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży mieści się przy ul. Mickiewicza 12, na VII piętrze. Tel. 18-23-97. Konto: PKO 45519-1254-132.

DZIEDZICTWO

Zabytki architektury sakralnej Łomżyńskiego, to przede wszystkim kościoły rzymskokatolickie. Różnorodny styl (gotyk, barok, eklektyzm) oraz budulec (kamień, cegła, drewno) przydają im swoistego piękna i wartości. Dzięki użytkownikom świątyni należą do najlepiej zachowanych i użytkowanych zabytków województwa.

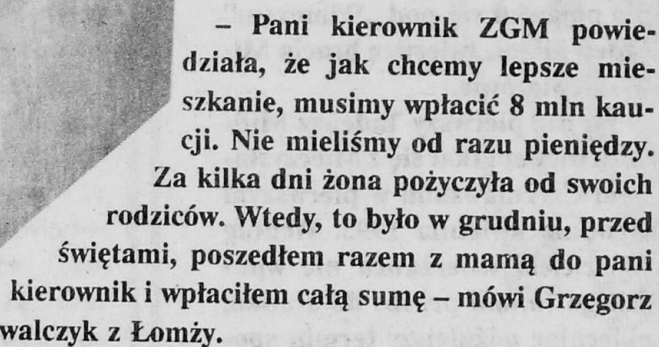
Zabytkowe kościoły wyposażone są w zabytki ruchome (obrazy, rzeźby, ołtarze, wyroby rzemiosła artystycznego). Łomżyńska Państwowa Służba Ochrony Zabytków ocenia ich stan jako dobry. Sprawia to przede wszy-

stkim kult, jakim są one otaczane.

Ciężkie czasy nie służą ratowaniu zabytków. Jednak za pośrednictwem PSOZ kilka cennych dzieł sztuki sakralnej Łomżyńskiego trafiło do konserwatorów. Wśród nich m.in. XVII-wieczna rzeźba św. Rodzina z Kuleszy Kościelnych, rzeźba Matka Boska z Dzieciątkiem i obraz św. Kazimierz ze Śniadową, ołtarze boczne i ambony z Ciechanowca, obrazy: św. Antoni, św. Józef z pracowni, Matka Boska Nieustającej Pomocy, Matka Boska Różańcowa, Stygmatyzacja św. Franciszka

i ołtarze boczne z Czysta.

W ubiegłym roku konserwatorskie prace były w ponad dwudziestu kościołach i świątyniach województwa. Z budżetu wojewody Łomżyńskiego na odtworzenie przez samorządy nagrodzone wiernych - w Łomży, Miastkowie, kościele i kaplicy cmentarnej w kościele w Romanowie, Trzciannem, Jedwabnem, Szczepankowie, Kuczborku, Czyżewie, Kuczborku, Zarębach Kościelnych, Dobrzyżanowie, skiej Katedrze; z budżetu województwa (są to zwykłe kwoty) - w kościele w Trzciannem oraz w Kolinie. (gab)



- Absolutnie! W życiu, nie wzięłam od nich ani złotówki. Żadnej kaucji. Na swojego wnuczka się zapieram, że nie brałam. Prawie dwadzieścia lat pracuję i wiem, jak się mieszkania załatwia: trzeba być na liście, żeby otrzymać. Absolutnie! - zaprzecza kierownik ZGM w Łomży.

przydziału i na 1994 r. Zarząd Miasta zwolnił prezydenta miasta z obowiązku sporządzania nowych list przydziałów”.

– Nie chcieliśmy luksusów, nie oczekiwaliśmy nawet mieszkania z centralnym ogrzewaniem. Pragnęliśmy kawałek suchego kąta dla naszych dzieci – mówi Grzegorz.

Nadzieją zatem była dla nich propozycja pani kierownik ZGM. Grzegorz znał ją z widzenia, gdyż pół roku, pracując w zieleni miejskiej, dorabiał do skromnej renty inwalidzkiej. Koledzy podpowiedzieli, że to właśnie „ona jest od mieszkań”. Udał się do niej na początku grudnia.

– Nawet nic o tym nie wiedziałem, a pani kierownik powiedziała, że wkrótce zwolni się dwupokojowe mieszkanie w pierwszej klatce naszej kamienicy, zajmowane przez panią Konopkową. I że możemy je otrzymać, jak wpłacimy kaucję osiem milionów – przypomina Grzegorz.

– Nawet nie wiedziałam, że Konopkowa była na liście na zamianę. Absolutnie nic im nie proponowałam – zaprzecza pani kierownik.

Elżbieta Kowalczyk przypomina jednak, jak mąż wrócił

z wiadomością z ZGM. Nie mieli pieniędzy. Następnego dnia Elżbieta pojechała do swoich rodziców, do Rutek. Prosiła o pomoc. Rodzice są rencistami. Też nie mieli pieniędzy, ale prawie natychmiast złożyli wniosek o pożyczkę w miejscowym banku spółdzielczym. Dyrektor BS w Rutkach zaświadczyła, iż „Higin Żurawski (ojciec Elżbiety) otrzymał w grudniu kredyt na wyszykowanie mieszkania”.

– Zaniósłem pieniądze razem z mamą, jeszcze przed świętami. Potem czekaliśmy na mieszkanie – mówi Grzegorz.

W styczniu zwolniła mieszkanie pani Konopkowa. Kowalczykowie poszli do pani kierownik. Usłyszeli, że to mieszkanie otrzymała już „samotna pani spod gołego nieba z trójką dzieci”. Żeby jeszcze trochę poczekali. Kowalczykowie nadal wydeptywali ścieżki do pani kierownik, bo kazała im się dowiadywać. Pani „spod gołego nieba” nie wprowadziła się do mieszkania do dzisiaj. Tymczasem zwolniło się dwupokojowe mieszkanie przy Al. Legionów 36. Kowalczykowie twierdzą, że w środę, 16 marca, otrzymali do tego mieszkania klucze od pani kierownik.

– Pani kierownik powiedziała, żebyśmy się wprowadzili, a po decyzję zgłosili się w Urzędzie Miasta w poniedziałek – mówi Elżbieta.

Wprowadzili się w czwartek, napalili w piecu. Najbliżsi nowi sąsiedzi twierdzą, że nikt nie włamywał się do mieszkania. Policja też nie stwierdziła włamania.

W poniedziałek, 21 marca, Elżbieta poszła do UM po decyzję na mieszkanie. Dowiedziała się, że żadnej decyzji nie otrzyma, a mieszkanie zajęła bezprawnie. Nikt nie chciał słuchać jej tłumaczenia. Poszła do pani kierownik. Usłyszała, że wszystko jest w porządku, żeby się nie martwić. Kilka dni później otrzymała wiadomość o eksmisji. Znów poszli do pani kierownik.

– Powiedziała nam, żeby się nie przejmować, że dostaniemy decyzję – mówi Elżbieta.

Nie otrzymali, a w środę, 30 marca, zapukali do ich drzwi funkcjonariusze policji i urzędnicy z Wydziału Lokalowego w sprawie wykonania nakazu eksmisji. Meble, odzież, pościel, pralkę, wszystko, co posiadają Kowalczykowie, zostało przewiezione na ich stare śmierdzące, zagrzybiałe mieszkanie. Wszystko złożono na kupę. Widok paraliżujący i przygnębiający. Elżbieta wzięła na ręce dziesięciomiesięczną Paulinkę. Grzegorz dwuletniego Michała.

– Działamy zgodnie z prawem. Kowalczykowie nie mają decyzji na to mieszkanie – mówi Leszek Rainko, inspektor Wydziału Spraw Lokalowych UM – ZGM nie miał prawa wydać im kluczy. A kaucję płaci się dopiero na podstawie decyzji i nie u pani kierownik. Ale tak wysokiej nie mieliśmy na żadne mieszkanie.

- Nie wzięłam od nich ani złotówki. To jacyś nienormalni ludzie, zrobię im sprawę o pomówienie - mówi do mnie następnego dnia rano po eksmisji pani kierownik.

– Przyszła do mnie rano i powiedziała, że była pani u niej, a ona się wszystkiego zaparła. Żeby poszła do redakcji i wycofała skargę, to ona nam wszystko załatwi. Jeśli kłamię, to niech szczęśliwie stąd nie wyjdę – rozpacza Elżbieta Kowalczyk kilka godzin po mojej wizycie u pani kierownik.

Elżbieta i Grzegorz załamali się. Pierwszą noc po eksmisji przespali wszyscy na jednej werśalce u teściowej.

„Rajgrodzkie Echa” od kilku miesięcy zamieszcza krzyżówkę. Nagrody fundują miejscowe sklepy (dwukrotne zakupy po 50 tys. zł). W marcu redaktorzy (pracują społecznie) musieli wyłożyć stówę z własnej kieszeni, ponieważ zrealizowanie nagrody przekroczyło możliwości kolejnego sponsora. Informując o tym redakcja „Ech” liczy, że faktu tego nie przeoczą „Śpięcia”. Wiemy, że boją się nas panowie, prałaci, ale żeby od razu straszyć nami dzieci?!

W wyniku przeniesienia „manhattanu” z centrum miasta (plac do dziś zieje pustką) na obrzeże, Łomża straciła kilkaset milionów złotych wpływów „z targowicy”. Zarząd Miasta zaprzeczył: nie stracił ani grosza! Po sprawdzeniu listy plac Zarządu, potwierdzamy, to prawda!

Jakiś frustrat wypisał w Grajewie na murze: „Solidarność – koniec z wami!” Dzięki temu, miejscowi działacze mogą od tej pory robić za kombatanatów.

Sklepy w Osowcu, Czyżewie Osadzie i Łomży w ciągu jednego tygodnia zostały ograbione na 65 milionów. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że sklepy należą do gminnej spółdzielni „Sch”. Że GS-y jeszcze tu i ówdzie zipią wiedzieliśmy, ale żeby je można było z czegoś okraść.

Przewodniczący Zarządu Oddziału „S” w Kolnie zaatakował Rejonowy Urząd Pracy za zły, zdaniem „S”, rozdział i wykorzystanie środków na „aktywne formy zwalczania bezrobocia” w 1993 r. Przewodniczący jest zarazem pracownikiem upadającego SKR-u. Na początku tego roku SKR wystąpił do Urzędu Pracy o wsparcie pomysłu na przetrwanie. Krytykowany Urząd z oburzeniem odparł zarzuty przewodniczącego i po rozpatrzeniu wniosku SKR-u przydzielił mu ponad połowę kwoty, jaką ma na cały rok. Nic tak nie wycisza, jak pełne usta.

Wszystko zaczęło się od kupna dawnej „jajczarni”, czyli magazynów Białostockich Zakładów Drobniarskich. Jajek już dawno nie było, a obszerne magazyny przy ul. Gwardii Ludowej 7 w Łomży dzierżawiło kilka firm, m.in. „Sezam”, „Lux-Pasz”, „Porto”, „Diora”, oraz „Wimex”. Nowi właściciele, którzy prowadzą skup złomu i hurtownie artykułów metalowych, chcieli od razu podpisać umowy wynajmu. Dogadali się ze wszystkimi dzierżawcami, oprócz właściciela „Wimexu”, Mieczysława Czerniawskiego. Magazyn „Wimexu” zajmował około 60 metrów kwadratowych w środkowej części długiego baraku. Wyglądał na nie używany, drzwi były zamknięte, nie pojawiał się pod „Wimexem” żaden klient, twierdzą bracia Miliszkiewiczowie.

Po raz pierwszy Tadeusz Mili-
szkiewicz spotkał się z Mieczysła-
wem Czerniawskim w pierwszym
tygodniu kwietnia 1993. Według
właściciela dzierżawca nie wpu-
ścił go (mimo prośb) do środka,
obiecując późniejszy termin spo-
tkania. Mieczysław Czerniawski
w zeznaniach złożonych trzy mie-
siące później stwierdził, że był
wraz z nim jego zięć, a Mi-
liszkiewicz „wszedł (do środka)
i zaczął w sposób swobodny
rozwglądać się po magazynie. Po-
informowałem go o asortymen-
cie towaru przetrzymywanego w
magazynie”. Dzień później Czer-
niawski zmienił zeznanie i przy-
pomniiał sobie, że w magazynie
był z nim jego kuzyn (przebywa-
jący od połowy kwietnia w USA)
i nieletni syn, a nie zięć.

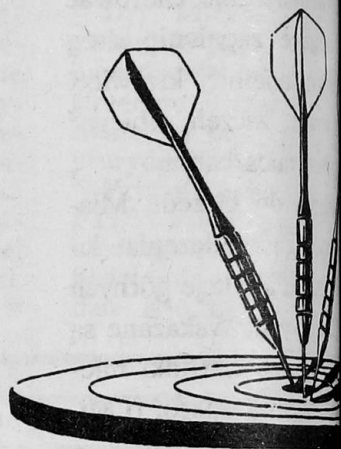
Bracia Miliszkiewicz zaczęli wydzwaniać do dzierżawcy, by ustalić termin obiecanego spotkania. Raz ustalona data została odwołana przez żonę Czerniawskiego, która powiedziała, że musiał wyjechać. Tymczasem, jak twierdzą, ktoś znany z widzenia ostrzegł ich, że za „Czerniawskim ciągnie się śmierdząca sprawa z byłego Związku Radzieckiego”, że inny znajomy przestrzegł przed możliwością przemytu niebezpiecznych substancji. W tym samym czasie głośna była w całej Polsce sprawa aresztowania byłego wicewojewody łomżyńskiego w związku z podejrzeniem o przemyt materiałów rozszczepialnych. Do końca kwietnia nie udało im się, twierdzą, skontaktować z właścicielem „Wimexu”, a tym samym wyjaśnić wątpliwości. Nie mogli przeprowadzić koniecznego remontu instalacji elektrycznej, bo nie mieli wstępu do pomieszczenia.

Odmienny obraz wyłania się z zeznań Mieczysława Czerniawskiego, który twierdzi, że to on, bez skutku, próbował skontaktować się z braćmi. Poza tym uznał sposób rozwiązania

– Pan Czerniawski uważał nas za smarkaczy, że należy mu się szacunek jako posłowi. Dlatego, słem, mieliśmy mu robić prezenty i darować należności. Miliszkiewicz, współwłaściciel firmy „Miliszkiewicz i syn” zwał się „Młody Czerniawski”. Zwyczajny zatarg o uregulowanie czynszu między nami a firmą Tadeusza i Stanisława Miliszkiewiczów niawskim skończył się w sądzie. Nie zapadnie jednak wyrok karnej. Mieczysław Czerniawski, poseł SLD, pozwał Czerniawskiego o oskarżenie przed organami ścigania. Grozi za to karą lat.

Zwyczajny zatarg o uregulowanie czynszu między dwiema firmami, czyli firmą Tadeusza i Stanisława Miliszkiewiczów z Czerniawskim skończył się w sądzie. Nie zapadnie jednak wyrok karnej. Mieczysław Czerniawski, poseł SLD, pozwał Czerniawskiego o oskarżenie przed organami ścigania. Grozi za to do trzech lat.

Czes honor i piedz



umowy dzierżwnej przez Białostockie Zakłady Drobiarskie za naganny i chciał wyjaśnić pismem, komu ma płacić czynsz. Gdy dowiedział się, że nowym właścicielom, przeciągał płacenie w czasie, ponieważ chciał porozmawiać z dyrekcją w Białymstoku o wykonanym remoncie (miały, jak twierdził, wiązać się z tym ulgi w wysokości czynszu).

1 maja Tadeusz Miliszkie-
wicz zadzwonił do domu
Czerniawskich. Rozmawiał z
żoną. Zdenerwowana rozmowa
odszukała męża. Ten doradził jej
powiadomić policję o groźbach
Miliszkiewiczów. Oficer dyżurny
przyjął zawiadomienie o telefo-
nie i wysłał patrol do maga-
zynów przy Gwardii Ludowej.
Policjanci podobno byli w maga-
zynie, rozmawiali z portierami i
właścicielami.

Bracia Miliszkiewiczowie za-
przeczają: 1 maja niemal przez
cały dzień byli w firmie. Polici-
ji nie było, nikt z nimi nie
rozmawiał. Pewne jest, że „opa-
trolowanie” magazynu nie zo-
stało odnotowane w policyjnych
raportach. Funkcjonariusz z Ko-
mendy Rejonowej stwierdził po
pół roku, że „w obecnej chwili nie
jest możliwe ustalenie imiennego
składu patrolu policyjnego, wy-
konującego czynności służbowe
na terenie magazynu przy ul.
Gwardii Ludowej, ze względu na
to, iż czynności tam podejmowa-
ne były rutynowymi czynno-
ściami policyjnymi”.

– To wszystko wydać mają policję, się tak tajemnicze i do wykrywa brat zdecydował się poświadczyć, wac o swoich podejrzanych, a nie r licję i prokuraturę. Uznał, że w a swój obowiązek, bo przecież Miliszkiewicz nie mógł być hurtowni, jego obejrzał, cze, pracowali ludzie, w nim lu się klienci – tłumaczył dyskotekę Miliszkiewicz. Wszystko pro

5 maja Tadeusz Milański, były optycznik, pojawił się w Prokuraturze Rejonowej, skąd odebrał jeden z listów. W ciągu miesiąca pisał się pod informację, że w rozmowach z dozorcami obywatelskimi „Nie stać mi się, wiedziałem się, iż towar niebezpieczny znajduje się w magazynie Czerniawskiego został przetransportowany nocą dwoma ciężarówkami przez Rosjan, przechodząc do mnie informacje, że ten towar przetransportował Czerniawski. Niebezpieczny przechowywany jest w jakiejś piwnicy, w której znajdują się niebezpieczne dla zdrowia rzeczy. W grę może wejść substancja, tzw. czerwona rtęć. Możliwe są różne podejrzenia, że w tym magazynie jest niebezpieczny”.

Tego samego dnia
komendanta, Zenon
Komendy Rejonowej
z Mieczysławem
i poinformował go o
torskim poleceniu ogl
gazynu „Wimexu”. Ob
nie wciągnie sprawy do
Właściciel „Wimexu”
dobrowolnie pokaza
magazynu, prosił o
wanie sprawy.

arkaczy, z... co zechce. Mówił,
wi. Dlatego sekretarzem i po-
ować nale...uje się Stanisław
Miliszkie-
ynszu mie...em magazynów,
liszkiewicz...czystawem Czer-
padnie jed...e cywilnej, lecz...
SLD, pozwa...ewicza o fałszywe
rozi za to...iesięcy do pięciu

zes
pidze



wszystko wyda...mają policjanci (bez
emnicze i do...do wykrywania ska-
dował się po...tywnych, jak twier-
ich podejrze...a nie ma też o
kuraturę. Um...acji w aktach) w
żek, bo prze...Miliszkie-
ię hurtownie...ego obejrzeni maga-
wali ludzie, p...nim lunety, lor-
- tłumaczy...dyskotekowe i nok-
icz. Wszystko produkowane
Tadeusz Mil...dy Optyczne w Ka-
t się w Pro...twierdzi właściciel,
wej, skąd ode...jednym transpor-
dy Policji. T...miesięcy wcześniej.
pod inform...szkiewicz napisał w
dozorcami ob...„Nie stwierdzam,
się, iż to...nieniony przechowy-
ię w magaz...niebezpieczne dla
został prze...W tydzień później
na ciężarów...rejonowy odmówił
przez Rosja...chodzenia w spra-
informacje...nego przechowywa-
czerniawski...ów niebezpiecznych
chowie jak...nie padło słowo o
ezpieczne dla...).

ę może wcho...by się mogło, że to
ona rtec. M...konfliktu. Bracia
odejrzania, z...kiewiczowie wypo-
zynnie jest nie...niawskiemu dzie-
ru; 26 maja „Wi-
meo dnia...za skład. Miecz-
ta, Zenon...ski przekazuje lo-
Rejonowej...kowi Zakładów Dro-
ławem Czer...protokół odbiorczy
nował go o...rozbieżność mię-
bleceni og...m”, a BZD – chodzi
/imexu”. Ob...ontów).

ie sprawy do...uszczenia magazy-
„Wimexu”...l. Gwardii Ludo-
ie pokazać...owski nie rozgrze-
prosił o...wierdzi, że czekał
wy.

wiczowie twierdzą, że czekali i do dziś czekają na zaległy czynsz.) Ponieważ nie było żadnej reakcji, 22 czerwca zwrócił się do prokuratury z prośbą o wszczęcie z urzędu postępowania przeciwko Tadeuszowi Miliszkie- wiczowi, który „oskarżył go o posiadanie uranu i cezu”. Nie wniósł sprawy do sądu cywil- nego o naruszenie dóbr oso- bistych, lecz zwrócił uwagę na fałszywe doniesienie do proku- ratury (co zmienia kwalifikację czynu i grozi większym wymia- rem kary. Podczas przesłuchań każda strona upierała się przy swoim. Bracia, że pierwszy raz byli w magazynie dopiero 5 maja; Mieczysław Czerniawski, że już na początku kwietnia Tadeusz Miliszkie- wicz widział na własne oczy zgromadzony sprzęt optycz- ny.

11 października prokurator rejonowy umorzył dochodzenie przeciwko Mili- szkiewiczowi uzasadniając, że „podejrzany składając zawiado- mienie nie twierdził, że (ma- teriały radioaktywne) są tam na pewno, lecz ma uzasadnione podejrzenia co do tego. Dla- tego też, aby wyjaśnić tę sprawę, skierował skargę do organów ścigania”.

Mieczysław Czerniawski nie zgodził się z taką decyzją i zło- żył skargę. Prokurator Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Wo- jewódzkiej w Białymstoku przy- chylił się do prośby posła o wznowienie postępowania. Tym razem zresztą Mieczysław Czer- niawski wypunktował inne niż poprzednio przyczyny zachowa- nia Miliszkie- wiczów. W czerwcu twierdził, że „cała sprawa może być zwykłą prowokacją poli- tyczną, skierowaną przeciwko mojej osobie”. W październiku uznał: „bracia Miliszkie- wiczowie chcieli pozbyć się go z naby- tych magazynów, omijając drogę cywilną.

Wyrok ma zapasć 14 kwietnia. P.S.

Przy okazji tej sprawy wszyscy potencjalni przemytnicy bomb neutronowych, wodorowych, rtęci białej, czerwonej a nawet zielo- nej, a także uranu, cezu i innych rozszczepialnych wynalazków po- winni natychmiast zacząć robić interesy w Łomży. Tylko tutaj po- licja kurtuazyjnie uprzedziłaby ich o ewentualnym przeszuka- niu, o poleceniu z prokuratury i tylko tu najpierw pojechałby pa- trol, którego jedynym aparatem do pomiarów byłby własny apa- rat węchowy i wzrokowy. Tylko tu wszystko to można robić bez obaw, że doniesie niezyczliwy są- siad lub inny wścibski patriota. Bo tylko tu prokuratura, która nie jest w stanie udowodnić, czy zgłaszający sprawę mylił się lub nie, oskarży go o fałszywe doniesienie.

JOANNA GOSPODARCZYK



– Bądźcie sobą. Jedyni, niepowtarzalni! Nie dajcie się zestandaryzować, umundurować – przekonywał młodzież Marek Nowicki, prezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Nowicki był gościem I Oświatowego Forum Młodzieży Szkół Średnich województwa łomżyńskiego, zorganizowanego przez Kuratorium Oświaty pod hasłem: „Wychowanie do demokracji”. W spotkaniu w Łomży udział wzięło prawie stu przedstawicieli samorządów szkół średnich, a także nauczyciele i pracownicy kuratorium. Przyjechała też młodzież z Dąbrowy Górniczej. Nowicki mówił o prawach, obowiązkach i wolności człowieka; zachęcał do opracowywania konstytucji szkoły, która uwzględniałaby umowę społeczną między uczniami, dyrekcją i rodzicami.

Gorąca dyskusja rozgorzała, gdy padło pytanie o sensowność stawiania oceny z zachowania. Czy w ogóle można oceniać tak niewymierną sprawę? Jak dalece taka ocena może upokorzyć ucznia? W głosowaniu 87 uczniów było za zniesieniem, dziewięć głosowało za utrzymaniem stopnia.

Dziewczęta z Dąbrowy Górniczej opowiedziały o „archipelagu wysp” – fenomenie śląskich szkół. „Wyspa” – to oficjalnie: Kuratorski Punkt Ochrony Praw i Godności Ucznia. „Wyspy” zaczęły się tworzyć trzy lata temu. Twórca pierwszej z nich, historyk Stefan Sierotnik pamiętał, że każdy chce czasem uciec na bezludną wyspę, gdzie nie dosięgnie go chamstwo, zło i kłopoty. Postanowił stworzyć taką wyspę w Chorzowie.

– „Wyspy” są miejscem, gdzie przychodzą młodzi ludzie, którzy mają problemy, szukają pomocy. Spotykają innych młodych, często z podobnymi doświadczeniami – opowiada Jolanta Nędzyńska-Fudalej, opiekunka „wysp”. – Młodzi rozmawiają, jeżdżą w góry, organizują różne spotkania. Wszystko robią sami. Jest tylko jeden dorosły opiekun.

„Wyspy” powstają, gdy zorganizują je uczniowie. Nie udają się pomysły narzucone z góry. W Dąbrowie Górniczej władze miejskie pomogły młodym ludziom i kupiły starą remizę strażacką. Teraz Kuratorium płaci jedynie koszty utrzymania (milion miesięcznie), o resztę dbają młodzi. Na „wyspę” można uciec i w skrajnych przypadkach przenocować. Obowiązuje jeden zakaz: bez alkoholu, papierosów, chamstwa i agresji.

Niektórzy uczniowie z „wysp” udzielają się także w Parlamencie Dzieci i Młodzieży.

– Uczymy się walczyć ze swoimi kompleksami. Poza tym jest to świetna szkoła odpowiedzialności za słowa, obietnice. Poznajemy sposób organizowania życia społecznego – mówi jedna z dziewcząt. – Uczestniczyliśmy już w zakładaniu parlamentu w Poznaniu, Lublinie i Gdyni. Może uda nam się namówić również Łomżę?



– Jeszcze nigdy z żadną kobietą nie odbyłem stosunku przy pełnym wzwodzie – wyznał Gerard W. – Nawet najbardziej doświadczonym i namiętnym sprawiałem ból. Moje klientki w pełni satysfakcjonuje miłość „na ćwierć gwizdka”. Tylko dla nielicznych, tych naprawdę napalonych, rozbuchanych i potrzebowskich staje się mężczyzną aż w pięćdziesięciu procentach. Na ich żądanie i ryzyko.

Gerard W. miał szczęśliwe dzieciństwo. Jego ojciec, fartowny emigrant epoki gierkowskiej, obecnie zaś szanowany polski biznesmen, współwłaściciel paru firm – zapewnił mu wysmienite warunki materialne. Problemy Gerarda zaczęły się dopiero w wieku dojrzewania. Był prawidłowo rozwiniętym, młodym i zdrowym mężczyzną, wyposażonym przez naturę w stopniu lepszym niż zadowalający. Jednakże wyposażenie to w sytuacjach tak gorąco pożądanym przez wszystkich młodzieńców, odmawiało posłuszeństwa i sromotnie go zawodziło. A z biegiem czasu problemy te pogłębiały się coraz bardziej.

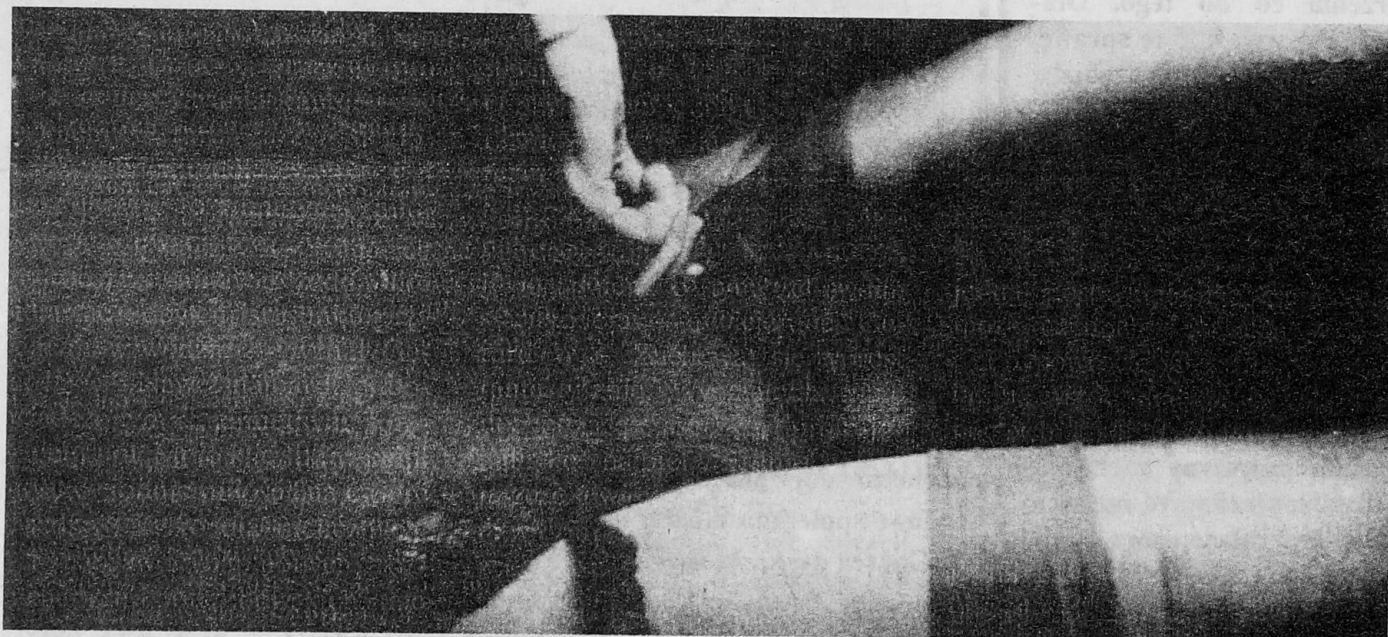
– Kiedyś wziąłem na odwagę

i pogadałem o tym ze swoim starszym – relacjonuje Gerard W. – Zachował się wprost fantastycznie. Wynajął dla mnie dochodzącą laseczkę, profesjonalistkę, najpierw jedną, potem jeszcze dwie. Równocześnie załatwił mi kosztowny cykl indywidualnych seansów u specjalisty seksuologa.

Półtoraroczna kuracja przyniosła efekty dość mizerne. Gerard W. był bliski rezygnacji. I wtedy ojciec postanowił wysłać go za granicę, do Kliniki Andrologicznej doktora Alfreda von Schacka.

– Operowano mnie dwukrotnie, ale ciągle było mi za mało – wspomina on teraz z rozbawieniem. – Pamiętam, że podczas rozmowy na temat ostatecznego rezultatu zacisnąłem pięść i zgiąłem rękę w łokciu, co przypominało gest Kozakiewicza, chociaż miało odmienne znaczenie. Naczelnym chirurg, doktor Helmut Hasler, oczywiście, kategorycznie odmówił. Długo usiłował odwieść mnie od tego zamiaru. W końcu

Na obstalunek



Biebrza, Narew, Pisa, Elk, Jęgrnia zalały łaki. Wiosenne wylewy rzek sprzyjają kłusownikom, bowiem wraz z wodą „idzie” ryba. Rzaki, drygawice, wontony, wiersze, buce zakładane są na łakach i rowach, gdzie na przykład składa tarło szczupak. Zamiast wycinać kolce, mocujące siatkę, kłusownicy wykorzystują słupki ogrodzeniowe na pastwiskach. Z każdej akcji Państwowa Straż Rybacka w Łomży przywozi kilkanaście sztuk najróżniejszego kłusowniczego sprzętu, znajdowanego w różnych stronach województwa. Gdzie ryba, tam siatka.

Z końcem kwietnia zaczyna się tarło leszcza. W tym czasie ryby te gromadzą się zwykle w jednym miejscu, w płytkiej wodzie. Bez trudu można ją wtedy wybrać zwykłym koszem, czy nawet... firanką. W okresie tarła lupem jednego kłusownika pada kilkaset ryb!

W Łomżyńskim kłusownictwo kwitnie. Państwowa Straż Rybacka uprzedza, że tej wiosny będzie widoczna w najbardziej nieoczekiwanych miejscach.

Powstają spółki pracownicze, dzierżawiące wody. Obowiązkiem spółek jest racjonalna gospodarka rybacka; nie tylko odłowy, ale także zarybianie i przestrzeganie okresu ochronnego, co także będzie kontrolowane przez straż rybacką.

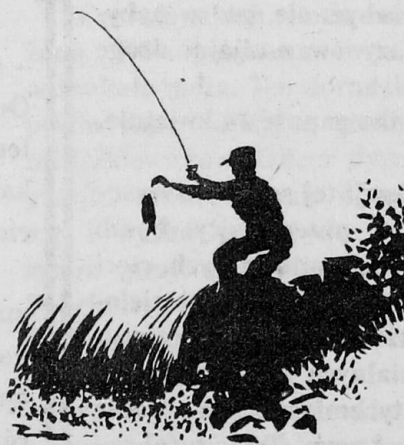
Sporo wątpliwości w kwestii uprawnień straży pojawiło się wraz z utworzeniem Biebrzańskiego Parku Narodowego. Niektórzy sądzą, że straż rybacka nie ma tam już wstępu.

– Nie wolno nam wchodzić jedynie na teren MON-u i MSW-u – wyjaśnia Grzegorz Brajczewski, komendant Państwowej Straży Rybackiej w Łomży. –

Szczupak w rowie

Poza obowiązkami statutowymi będziemy penetrować Park wspólnie z jego pracownikami także jako straż ochrony przyrody, zwracając szczególnie uwagę na zanieczyszczanie środowiska. Dotyczy to również terenów prywatnych i otuliny Parku. Nie zamierzamy zaczynać od kar. Będziemy wyjaśniać i upominać. Lecz gdy ktoś zlekceważy nasze uwagi i zalecenia, w drastycznych przypadkach, do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego skierujemy wniosek o cofnięcie pozwolenia wodno-prawnego na korzystanie z wód.

W Biebrzańskim Parku Narodowym w ogóle zabrania się wędkowania na: Biebrzy od mostu kolejowego w Osowcu do ujścia Wissy i wszystkich starorzeczach; Jęgrni od mostu w Ciszewie w dół biegu rzeki; Elku od połączenia z Jęgrnią do połączenia z Biebrzą. (gab)



jednak postawiłem na swoim. No, może niezupełnie aż tak...

Po powrocie Gerarda W. do kraju, wśród stałych bywalczyń nocnych lokali i klubów szybko rozeszła się wieść o nowej supergwiazdzie.

– Byłem wniebowzięty, kiedy jedna z wcześniej wynajętych i opłacanych przez mojego ojca pańienek oświadczyła, że zwróci mi wszystkie pieniądze i dołoży drugie tyle, bylebym jej od siebie nie odtrącał.

Gerard W. mówi, że jest kimś – a raczej czymś – w rodzaju cyborga, ponieważ fragment implantu stanowi podzespoł elektorniczny. Za pośrednictwem wszczepionych w podbrzusze mikroprocesorów można łatwo regulować stan własnej gotowości.

– Kobiety szaleją na widok jego maksymalnych rozmiarów – opowiada z emfazą.

– Są zachwycone i potrafią bawić się nim całymi godzinami. Mimo to przed aktem każda prosi, żebym jednak zezłżał. Zgoda, może faktycznie trochę przesadziłem, ale wcale tego nie żałuję!

JACEK SAWASZKIEWICZ



Twój do to ty

Ktoś chce Ci pomóc. Twój wybór o Twoim charakterze będzie to

• ekskluzywnie mieszkasz w wieżowcu

Jesteś urodzonym sta i stworzeniem jatkowo silnie rozwiniętym „instynkcie stadnym”. Ubiegasz towarzystwo, ciębie i zmiany. Twoja cięba jest nieposkromiona! ploteczkami. Jesteś na lubiany, ale niedyskretny. Więc niektórzy wolą być z Tobą ostrożni.

• leśniczówka

Jesteś marzycielem. potrafisz rozwiązywać najtrudniejsze problemy. wiem poważne przeszkody mobilizują Cię do działania. Zawsze dotrzymujesz słowa. można powierzyć Ci najszerszą tajemnicę. Ludzie szanują Cię za szczerość i życie, ale łatwo mogą Cię wyzłstać.

• szeregowy domek w gątej dzielnicy

Jesteś realistą i wiesz co chodzi Ci w życiu. bardzo wysokie poczucie mokrtyki. Lubisz porządek w każdej dziedzinie. Jesteś wymagający i wiedzialny, ale Twój osąd świata bywa w konfliktach z ludźmi czasem potliwy. Niektórzy widzą w Tobie wyłącznie nudziarę.

• rezydencja na Hollywood

Cieszysz się życiem. rzesz z niego całym sercem. Uważasz się za „mer jeden” w towarzystwie. interesach i pieniądzu. bisz błyszczeć! Jednak wasz słaby, bowiem drobne niepowodzenia się dla Ciebie ogromnym problemem. Brakuje Ci wyłości.



ó do
to ty

chce Ci pod
ó wybór
charakter

go uniknąć.

Elżbieta

ży przypuszczać, że ko-
opowiadała o chorobie,
nazywa się pochwicą. Cho-
utrudnia lub uniemożli-
bieg stosunku płciowego.
zenie polega na silnym
mięśni, zamykających uj-
ochwy. Skurcze mięśni są
niczne, odruchowe, nieza-
od woli, wyzwalane przez
penetracji pochwy. Skur-
są tym większe, im
staje się moment podjęcia

marzycielu
rozwiązywać
ogóle w sytuacjach nie
ważne prze-
Ci do dzie-
otrzymujesz
wierzyć Ci
nicę. Ludzie
zerość i życie
mogą Ci wy-
gowy domek
nicy

realistą i wie-
Ci w życiu
sokie poczu-
Lubisz po-
dziedzinie
magający i
ale Twój tr-
a bywa w ko-
dźmi czasem
Niektórzy wi-
cznie nudzi-
encja na
z się życiem
niego całym
ważasz się za-
" w towarzy-
i pieniądza-
czuć! Jedną
jedynie aktem mechanicz-
y, bowiem
epowodzenia
nie ogromnym
brakuje Ci wy-



LEKARZ DOMOWY

Czuje się ostatnio ciągle osła-
biona i przemęczona. Wydaje mi
się, że wyglądam zawsze jakbym
całą noc nie spała, taką mam
zmęczoną cerę. A na dodatek
jeszcze bardzo „upiększa” mnie
trądzik. Nie palę papierosów,
więc zaniepokojona swoim wy-
glądem, udałam się do szkolnej
lekarki. Niestety, nie zapisała
mi żadnych leków, tylko orzekła,
że „sięgnęło mnie przemęczenie
wiosenne i powinnam uzupełnić
braki potasowe w organizmie”.
Na pocieszenie dodała, że bym
kupiła sobie banana. Taką dia-
gnozą czułam się zlekceważona.

Co mam robić ze swoją cerą i
zmęczeniem?

Iza

Zupełnie niesłusznie poczułaś
się zlekceważona. Skoro szkolna
lekarka oceniła, że brak ci po-
tasu, poleciła zatem zjedzenie
banana, w którym znajduje się aż
450 mg tego cennego składnika
mineralnego.

Ogólne osłabienie, apatia, bez
szczególnej przyczyny zmęczenie
jest oznaką braku potasu. Na
jego niedobór reaguje również
skóra: zaczyna się dziwnie mar-
szczyć, nie wygląda zdrowo i
świeżo. Brak potasu w organi-

zmie może wywoływać trądzik,
suchość skóry, zaparcia, nerwo-
wość, nadpobudliwość, bezsen-
ność, osłabienie refleksu, odbija
się także niekorzystnie na pracy
serca, nerek, mięśni.

Nie tylko dla zdrowia, ale
także dla urody trzeba dbać
o dostarczenie organizmowi od-
powiedniej ilości potasu. Nasze
dienne zapotrzebowanie nie jest
zbyt duże: ok. 200-500 mg. Na
szczęście potas występuje prawie
we wszystkich produktach. Szczę-
gólnie dużo jest w ziemniakach
(jeden średni ziemniak zawiera
ok. 800 mg), bananach, pomarań-
czy (szklanka soku ma 500 mg),
marchwi, fasoli. Zatem zjedzenie
jednego banana albo ziemniaka
zaspokaja dzienne zapotrzebowa-
nie naszego organizmu.

POD PARAGRAFEM

W grudniu ubiegłego roku ku-
piłem w komisie poloneza caro.
Brat przyprowadził sobie z Nie-
miec volkswagena. Chętnie się
ze mną zamieni, ale pod wa-
runkiem, że dopłacę mu pewną
sumę. Co mówią na ten temat
ustawy, czy będę musiał zapłacić
od tej transakcji jakiś podatek?
Jakiej on będzie wysokości, czy
jakiś procent od wartości samo-
chodu?

Andrzej

Przy zamianie samochodu w
opisanej sytuacji należy jedynie
uiścić opłatę skarbową. Opłata
skarbowa nie jest duża, wy-
nosi dwa procent wartości sa-
mochodu, który jest droższy,
czyli w tym wypadku volkswa-
gena. Bracia zawierają między
sobą umowę zamiany. Wysokość
opłaty skarbowej przy zamianie
określa rozporządzenie ministra
finansów z 26 czerwca 1992 r.
(Dz. U. nr 53, poz. 253, zm. Dz.

U. z 1993 r. nr 56, poz. 261).

Podatek dochodowy od osób
fizycznych od sprzedaży rzeczy
(rzeczą jest również samochód)
należą się tylko w takiej szcze-
gólnej sytuacji, gdy do sprzedaży
doszło przed upływem pół roku
od daty nabycia danej rzeczy (sa-
mochodu); a liczy się od końca
miesiąca, w którym dana rzecz
została nabyta. Przepisy wyraźnie
mówią o sprzedaży (nie o zamia-
nie) i to o takiej sprzedaży, która
nie następuje w wykonywaniu
działalności gospodarczej. Pan
Andrzej pytał jednak o opłaty
związane z zamianą, czyli nie
będzie płacił podatku.



ROZWODZĘ SIĘ

Droga Gizelo, chciałabym po-
dzielić się z Tobą i ze wszystkimi,
którzy czytają tę rubrykę swoim
szczęściem.

Rozwodzę się. Nareszcie pod-
jęłam tę decyzję i odzyskałam
spokój.

Przestałam się bić z myślami,
czy dobrze robię, czy córka (ma
4 lata) na tym nie ucierpi, czy
on się nie zmieni, czy... Już
dwa razy chciałam to zrobić, ale
dawałam się ugłaskać. I co się
zmieniło? Nic. Tu piwo, tu wino.
Myślałam, że miłość wszystko
może. Po ślubie się rozpił. Nasza
miłość zrobiła się zła, skazana.
Wyzwiska, alkohol, wyciąganie
męża z melin.

Zrobiłam się oziębłą, nieprze-
jednana, bo nie zależy mi na

życiu, w którym nie ma miłości.
Miłość, to nie krupnik, który
podgrzeję w garnku. Prosiłam
go, by poszedł do AA. Do psy-
chologa. Nie poszedł. Nie zrobił
nic, by nas ratować.

Gizelo, nie tylko się rozwo-
dzę. Mam prawdziwego przyja-
ciela, dzięki któremu mogłam
to wszystko przetrwać. Kocha
mnie, jest czuły, opiekuńczy i
dobry dla mojej małej. I jest cał-
kowitym abstynentem. Będziemy
mieszkać na wsi w przepięk-
nym miejscu. W moim życiu
wszystko się zmieni. A przede
wszystkim uratuję dziecko z at-
mosfery nienawiści, agresji, ner-
wowości. Gdy pomyślę, ile prze-
szłam, jak nieraz łapał za nóż,
żyłkę... Pokonałam strach. Już
się go nie boję. Sprawiała to Mi-
łość.

Życzę innym, które są w po-
dobnej sytuacji, by umiały się
wyzwolić.

Aneta z Łomżyńskiego
OFERTY

Jestem samotnym, zadbany,
uczciwym, sprawnym (30/172/74),
o niebieskich oczach i ciem-
noblond włosach, niezależnym
finansowo, mieszkającym przy
rodzinie, mężczyzną. Chciał-

bym poznać samotną, zadbana,
skromną, o sympatycznej apary-
cji, bezkonfliktową pannę (wiek
bez większego znaczenia), po-
dobnie, jak ja, odczuwającą sa-
motność. Mile widziana Pani
z Łomżyńskiego lub ościennych
województw z własnym lokum.
Gdyby jednak zaistniała taka
potrzeba, wyjechałbym na ko-
niec świata. Cel wyłącznie to-
warzysko-przyjacielski. Bliższych
informacji udzielę w bezpośred-
niej korespondencji. Odpiszę na
każdy list. W miarę możliwości
proszę o fotografię całej postaci.
Zwrot zapewniony.

A.A.

ul. Konstytucji 3 Maja 9/21

18-400 Łomża

Hej! Jestem 18-letnią blon-
dynką. Lubię poznawać to, co
nieznane. Interesuje mnie do-
bry film, dobra książka. Szukam
bratniej duszy, z którą mogłabym
pogadać, pomarzyć, powariować
i pochłapać się w kałużach.

Ewa Sędziak

ul. Leśna 4/4

05-120 Legionowo

Oferty zamieszczamy bezpłat-
nie. Prosimy tylko dołączyć dwa
znaczki pocztowe po 3500 zł.

KONTAKTY



Jestem mieszkańcem Ciechanowca i jak każdy człowiek i obywatel miasta chciałbym żyć w czystym, bezpiecznym, dobrze kierowanym przez Radnych i Zarząd mieście. Cześć radnych, to ludzie, którzy swój mandat wykorzystali zgodnie z wolą społeczeństwa, ale niektórym władza odebrała zdrowy rozsądek, a wybór na radnego wykorzystali tylko do załatwienia swoich interesów. Jeden z radnych, lekarz, od kilku lat sprzedaje alkohol w sklepie. Bez pozwolenia ani na sklep, ani na handel alkoholem. Wszystko to w centrum miasta, pod bokiem władz. Inny przykład: przyznanie honorowego obywatela Miasta szwagrowi członka Zarządu, podobno za wybitne zasługi. Czym się tak szczególnie zasłużył ten pan, który kilka lat temu wyjechał z Polski do Niemiec? To czyste kpiny. Jedni pukają się w czoło, inni w duchu przeklinają, ale mamy żal do siebie,

Prawdziwe fakty mają inne oblicze.

Zaczęła się wiosna, jakże wspa-
niała i piękna pora roku. Przyroda
doliny Narwi i Biebrzy budzi się do
życia. To również czas intensywnych
prac rolników, działkowców, wszyst-
kich nas wokół domów, obejść, czs
tradycyjnych wiosennych porządków.
Także, niestety, okres, kiedy często

Towarzystwo Pr
Muzeum Przyrod
w Dr

Próba trwa nadal. Znów rozbrzmieje muzyka i profesorskie pa.. pa... pa...

video hit

SLONY SMAK MIŁOŚCI – melodramat, prod. USA. Reż. w Birkin. Występują: Greta Scacchi i Vincent D'Onofrio. Opowieść o splotach losów dwóch odmiennych istot. Ona – współczesna, niezależna, samodzielna i wykształcona; on – człowiek morza, ciężko pracujący, posłuszny tradycyjnym zasadom moralnym. Poruszająca, delikatnego erotyzmu opowieść o niesłychanej sile uczucia.

UWIEZIENI – POKONAĆ STRACH – sensacyjny, prod. USA. Reż. Bradford May. Występuje Kris Kristofferson.

W czasie trzęsienia ziemi zapada się pod ziemię ośmiopiętrowy budynek. W jego wnętrzu uwięzieni ludzie walczą o swoje życie. Na miejscu pojawia się wyspecjalizowana ekipa ratunkowa. Muszą się spieszyć, by uniknąć kolejnych trzęsień. Dużo dobrych aktorów, akcja trzyma do ostatnich minut.

UKRYTY II – horror, prod. USA. Reż. Seth Rinsker. Występują: Kate Hodge i Sparge Raphael.

W pierwszej makabrycznej inwazji minęło kilka lat. Zło wydaje się nie mieć końca. Do dnia, w którym zgłodniały pies odgryza kawałek ludzkiego ciała kosmity. „To” wprowadza się do jego organizmu. Wkrótce znowu zagraża zagłada. Przeciwnie siłom Zła staje dwoje ludzi.

SZKOŁA URWISÓW – HAWAJSKA PRZYGODA – komedia, prod. USA. Reż. Don Barnhart. Występują: Mark-Paul Gosselaar i Lopez.

Opowiada o paczce przyjaciół, którzy spędzają wakacje na Hawajach. Kilka tygodni szaleństw na desce surfingowej, pływanie, miłość. Beztrudne życie kończy się, gdy właściciele potężnej firmy chcą doprowadzić do bankructwa dziadka jednego z przyjaciół. Decydują się pomóc i walczyć z mafią. Uroku dodają widoki egzotycznej wyspy.

SMACZNEGO TELEWIZORKU – przygodowy, prod. polskiej. Reż. Marek Trzaska. Występują: Gabriela Kownacka, Piotr Machalica i Kociniak.

Opowiada o przygodach telewizora, który przyjeżdża do dzieci i rodziców o tym, jak szczęśliwe życie może być. Znakomita zabawa, doskonała aktorzy i rzadka jakość obejrzenia dobrze zrobionego rodzimego kina dla dzieci.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 1 i STAWISKI, kawiarnia „Doris”.



opowieści kapliczne

W Kołakach Kościelnych, przed domem Heleny i Bolesława Kulawczyków, stoi piękna figura Matki Boskiej Fatimskiej. Wyrzyta na cokole z polnych kamieni napis brzmi: „Ufam Tobie 1988 H.B.K.” Figura otoczona jest kolorowymi lampkami, zapalonymi przez cały rok o zmierzchu.

Gospodarze mają czterech synów. Dochowali się już sześciorga wnucząt. I właśnie w intencji opieki nad całą rodziną postanowili postawić na swojej posesji figurę Matki Bożej.

– Chciałam, żeby koniecznie była to Matka Boska Fatimska – mówi Helena Kulawczyk. – Dużo czytałam o tym, jak ukazała się dzieciom i czego zażądała od ludzi.

Po figurę pojechał syn Jurek aż do Piekars Śląskich. Kamień obrobił majster Zenon Popławski z pobliskich Zambrzy Starych. W ustawieniu pomogli sąsiedzi. Figura ma półtora metra wy-

sokości, wykonana jest z gipsu i żelbetonu. Gospodarze mają nadzieję, że przetrwa długie lata.

– W swoim życiu doznałam od Matki Bożej bardzo dużo łask – mówi Helena Kulawczyk. – Od czasu, gdy postawiliśmy figurę, odczuwamy Jej opiekę jeszcze bardziej. Udała się operacja męża, wnuki chowają się zdrowo, w rodzinie panuje zgoda. Czy można pragnąć czegoś więcej?

Przed każdą podróżą Helena Kulawczyk modli się do swojej Matki Boskiej Fatimskiej. Wyrusza w drogę pełna spokoju.

Od wiosny do późnej jesieni gospodyni przystraja figurę świeżymi kwiatami. Zdobią ją także krzewy róż i rosnące wokół piękne sosny.

Nie ma chyba osoby, która przyjeżdżając do Kołaków nie zwróciłaby uwagi na subtelną postać Najświętszej Panny przy ul. Kościelnej. (gab)

ed odejściem poza horyzont

„Ogrody przedostatnie”, to ostatni zbiór wierszy Zbigniewa Doleckiego. Autor nie doczekał się już jego publikacji. Zmarł 10 roku.

W pełnych liryzmu i głębokiej zadumy nad sprawami ludzimi wierszach poeta żegna się ze światem. Jest mi, że dobiega kresu ziemskiego pielgrzymowania. „Simone Weill „są tylko dwie chwile doskonałości i czystości w życiu ludzkim: narodziny i śmierć”. „Widzę również patrzy na śmierć jak na oczyszczenie z życia, ze skażenia czasem, na wyzwolenie z więzów „który TAM / już nie istnieje”. Niemal pogodzony ze śmiercią, patrzy z nadzieją i ufnością ku Światłu, ale i „lekko wamie Ogrodu”. Za bardzo nie cofa się w przeszłość, zapamiętuje tego, co było. Szczególnie nastawiony jest na przyszłość. W swoje przedostatnie dni, będąc już w „ostatnich ogrodach”, w „podróży do raju”, chce „wejść do Rzeczy” za pomocą najprostszych słów (xxx Słowa są rady...).

W wierszu interesuje wszystko to, co nakierowane ku niebu, obłokom, chmurom, błękitom. On sam w górę, ku Bogu, lecz zauważa też żdźbło trawy, kwiat, drzewo. Często są to kwiaty jesienne. Tak jak życie – piękne, ale podobnie jak życie – kruche i przemijające. Wiedną i usychają. Akcja wierszy przeważnie rozgrywa się w ogrodzie. To ulubiona pora medytacji nad „zagadką życia”. Świat przyrody odurza pięknem i harmonią, a waga bogatą gamą barw i dźwięków. Bohater wyznaje: „Jestem – i jeszcze się błąkam / tu”, ale znajduje się „na granicy życia i śmierci, już nie tu i jeszcze tam. Czeka na Spełnienie, na moment ostatecznego „Z nieba ptaki krzykną: / już”. Wierzy w Boga, lecz domaga się, by również Bóg wierzył w człowieka: „nas – Niepojęty / i wierz w nas” (Modlitwa). Wiersze Doleckiego przybierają formę modlitwy, są hymnem na Boga i Jego ocalającej Miłości:

„...osi się nad wszystko”.
(xxx opadają suche szczeliny ścian...)

„...to jest wszystkim”
(Credo)

„...nie byłby sobą, gdyby nie uwzględnił motywu tak wyraźnie obecnego w całej twórczości autora. Prosi „Pozwól usłyszeć / Morze (xxx Podziel wieczność...), za nim (xxx Tęsknię za tobą...)”.

„Ogrody przedostatnie” Zbigniewa Doleckiego pokazują, że można żegnać się ze światem, jak godnie, nie odchodząc poza horyzont – do ostatniego Ogrodu.

ŁUKASZ MŁODZIŃSKI

Zbigniew Dolecki, „Ogrody przedostatnie”, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1992.

PODRÓŻE DO JEROZOLIMY

Dawid był pasterzem. Pokonał dumnego Goliata. Ogłosił się królem po śmierci Saula. Doprowadził do zjednoczenia plemion izraelskich. Zdobył Jerozolimę! Uczynił ją wielkim ośrodkiem religijnym i politycznym. Stłumił bunt swego syna Absaloma. Jest prawdopodobnie autorem Psalmów.

Cytadela jerozolimską została zbudowana przez Heroda Wielkiego w 24 roku przed narodzeniem Chrystusa. Obok archeologowie odkryli masywne fundamenty wieży, którą uważają za Wieżę Dawida.

Wieża Dawida

W VI wieku anonimowy pielgrzym z Piacenzy w pamiętniku podróży zapisał: „Weszliśmy na Wieżę Dawida, gdzie ułożył on Psalm”. Archeologowie zauważyli, że wieża ma czworoboczną podstawę, co również potwierdza pielgrzym z Piacenzy.

W czasach bizantyjskich ruiny Wieży Dawida służyły za schronienie pustelnikom z całej Europy. Odbudowali ją krzyżowcy. W roku 1239 została ponownie zniszczona. Ponownie odbudowano ją w 1335 roku.

Obecny wygląd i kształt Wieży Dawida pochodzi z XVI wieku.

Przyczynili się do tego dwaj sułtanie z dynastii Otomanów: Selim I i Seliman II.

Ks. JAN ŻELAZNY

Karta antynikotynowa

Dokument ten został przyjęty podczas I Europejskiej Konferencji „Europa wolna od tytoniu”, która odbyła się w Madrycie w dniach 7-11 listopada 1988 r. Oto tekst Karty:

- Świeże powietrze wolne od dymu tytoniowego jest podstawowym składnikiem prawa do zdrowego, nie zanieczyszczonego środowiska.

- Każde dziecko i młody dorastający człowiek ma prawo do ochrony przed paleniem – powinien otrzymać odpowiednią edukację i inne formy pomocy, które umożliwią mu oparcie się wszelkim pokusom rozpoczynania palenia tytoniu lub używania go w innej postaci.

- Wszyscy obywatele mają prawo do oddychania powietrzem bez dymu tytoniowego w pomieszczeniach publicznych i środkach transportu.

- Każdy pracujący ma prawo oddychać w miejscu pracy powietrzem nie zanieczyszczonym dymem tytoniowym.

- Każdy palacz ma prawo do otrzymywania zachęty i pomocy w uwolnieniu się od nałogu.

- Każdy obywatel ma prawo do uzyskania informacji o zagrożeniach związanych z paleniem tytoniu.

Czy czujesz się Europejczykiem?

KONTAKTY





PRZEDSIĘBIORSTWO IMPORTOWO-EKSPORTOWE W BIAŁYMSTOKU

14

zawiadamia o przeniesieniu sklepu firmowego „SUŁTAN”
z ul. Polowej 51 w Łomży.

Nowy adres: SKLEP FIRMOWY „SUŁTAN”
ŁOMŻA
UL. NOWOGRODZKA 3 A
tel. 16-41-96

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

K-z-34

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG SOCJALNYCH BUDOWNICTWA
w Białymstoku, ul. Antoniuk Fabryczny 40/48

ogłasza

przetarg ustny na sprzedaż Ośrodka
Wczasowo-Kolonijnego w Balikach k/Łomży, gm.
Nowogród nad rzeką Pisą objętego hipoteką, w skład
którego wchodzi:

1. Prawo wieczystego użytkowania gruntów o powierz-
chni 10.700 m kw.
2. Własność budynków i budowli wchodzących w skład
wyszczególnionej nieruchomości (stołówka z kuchnią,
14 domków letniskowych murowanych i drewniany
kiosk, hydrofornia, studnia głębinowa, ogrodzenie, dro-
ga dojazdowa, oświetlenie wraz z zasilaniem i
rozdzielniami).

Warunki przetargu

cena wywoławcza - 1.628.900.000 zł
wadum - 16.000.000 zł
płatne w kasie
Przedsiębiorstwa na 1
godzinę przed
przetargiem,

termin przetargu - 14 dni od daty ukazania się
ogłoszenia o godz. 11.00

Szczegółowe informacje tel. 518-527
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
lub odstąpienia od niego bez podania przy-
czyn.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeże-
li nabywca odstąpi od kupna.

Fakt.184



Wyrazy szczerego współczucia
Kol. PAWŁOWI HILLAR
z powodu zgonu

OJCA

składają: Zarząd, Pracownicy
oraz NSZZ „Solidarność”
SM „Perspektywa” w Łomży.

Fakt.1

Polskie Stowarzyszenie
Rzeczoznawców Wyceny
Nieruchomości Oddział Podlaski
wraz z Akademią R.T.
w Olsztynie i SED-POL

POSZUKUJEM WSPÓŁPRACOWNIKÓW

energicznych i pełnych wigoru
do samodzielnej pracy

SZANSA

dla ludzi z wiarą we własne siły
możliwości.

Wykształcenie: podstawowe, śred-
nie wyższe.

Nie dyplom, lecz zdecydowanie
chęć „przebicia się w życie”
zapewniają ekonomiczną stab-
lność.

Naszą ofertę kierujemy do os-
tających się do nas
pracujących.

Możecie współpracować z nami
godziny po południu czy wiec-
rem.

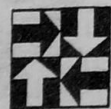
Napisz zwięzłą charakteryst-
kę własnej osoby i prześlij ją na ad-
res:
**S. GRUDZIŃSKI, UL. WESOŁA
18-400 ŁOMŻA.**

Wyrazy szczerego współczucia
mgr inż. EWIE ROŻNIATA
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają: Rada Pedagogiczna,
pracownicy i młodzież Zespołu
Szkół Zawodowych w Łomży.

K-z-3



KONTAKTY

SPRZEDAM DUŻY DOM z działką 1280 m kw. Łomża, tel. 16-41-58.

K-952-oo

UZBROJONĄ DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Konarzyce 20, tel. 17-75-94.

K-974-o

TARPAN (1984 r.), 10,8 mln lub zamienię na Poloneza (5-letni po wypadku). Łomża, 18-08-93.

K-973

SKODĘ 105L – kupię na części lub do remontu. Łomża, tel. 180-289.

K-976-o

SPRZEDAM ZETOR 7211, 330 Mth. Piątnica, tel. 19-13-79.

K-979

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 20 arów. Piątnica, tel. 19-13-79.

K-979

SPRZEDAM Toyota Corolla 1,8 DXL (1989 r.). Łomża, 18-13-69.

K-980

SPRZEDAM dwa domy na jednym placu 30 arów lub jeden w Zambrowie, tel. 71-17-13 lub 71-33-99 oraz 1 ha ziemi pod budownictwo przy Żytnej w Zambrowie, tel. 71-17-13.

K-981

SPRZEDAM WILCZYCĘ 6-miesięczną. Łomża, 16-36-28.

K-985

SPRZEDAM SZCZENIĘTA dobermanów. Łomża, 160-709.

K-984

PAWILON HANDLOWY do wynajęcia. Łomża, Śniadeckiego 11, tel. 18-54-52.

K-987

SPRZEDAM WŁASNOŚCIOWE M-3. Łomża, 188-238 wew. 15.

K-983

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ. Sprzedaż kontenerowa 19.900 zł/kg. Sopot, ul. Armii Krajowej 137, tel. (058) 51-32-21 wew. 31.

K-991-o

SPRZEDAM DOM i siedlisko. Piątnica, Włosciańska 116.

K-992

KUPIĘ OGIERKA 2-letniego, najlepiej maści gniadej. Krzysztof Dobkowski, Gierwaty, poczta 07-440 Goworowo, woj. ostrołęckie. Odpowiedź listowna.

K-993

SPRZEDAM CIĄGNIK Zetor 7245; motor CZ-350; motorower; piłę spalinową PS-290. Edmund Długolecki, Chełchy, 06-216 Sypniewo, woj. ostrołęckie.

K-993

SPRZEDAM POLONEZA Caro 1500 (1993 r.). Łomża 186-267.

K-994

SPRZEDAM FIATA 125 (1985 r.). Łomża, Zdrojowa 23a.

K-998

SPRZEDAM 126p (1992 r.), wieżę Panasonic SC-CH 55. Łomża, 160-532.

K-995

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ, stan surowy. Łomża, 183-473, po 15.00.

K-996

GABINET PIELĘGNACJI PAZNOKCI zaprasza ma manicure (tradycyjny, biologiczny, francuski), reperację paznokci, tipsy, fibreglass oraz pedicure: poniedziałek, środa, piątek, sobota, 10-15; wtorek, czwartek 13-18. Dworna 37, tel. dom. 164-007.

K-997

SPRZEDAM TANIO nowy segment pokojowy 4,5 m dł.; nowy telewizor kolorowy radziecki. Łomża, tel. 16-43-87.

K-1008

POLONEZ (XII.1988 r.) sprzedam. Łomża, 181-197.

K-1001

SPRZEDAM 1,75 ha ziemi, w tym działki budowlane przy szosie Łomża-Warszawa, tel. 17-75-59.

K-999

WYKONUJĘ REMONTY i tynki tanio. Łomża, 160-382, od 16.00-18.00.

K-1000

FIAT REGATA 1,7D (1987 r.), metalik, pierwsze ręce. Łomża, 160-164.

K-1002

SPRZEDAM FIATA (1990 r., I rejestr 1991), silnik Poloneza, 5-biegowy. Łomża, Pocztarska 3/16.

K-1003

SPRZEDAM MIESZKANIE w oficynie. Senatorska 5, tel. 022-33-70-80 lub 02-723-57-76.

K-z-38

SPRZEDAM FIATA 126p (1992 r.). Piątnica, Sadowa 18, tel. 191-453.

K-1007

FSO-1500 (1988 r.), czerwony, przeb. 36 tys. Łomża, Nowogrodzka 238.

K-1006

SPRZEDAM 126p (1988 r.). Łomża, 18-64-18.

K-1005

WYJAZDY PO AUTA wypadkowe – na zamówienie. Łomża, 184-833, 185-231.

K-1004

SPRZEDAM MASZYNY stolarskie: frezarka, tokarka, strugarka, pilarka z podrzynarką i przyczepka towarowa. Bożejewo, tel. 17-71-76.

K-1010

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1700 m (rzemiosło) i 0,5 ha rolniczą. Łomża, tel. 160-299.

K-1009

SPRZEDAM GARAŻ przy ul. M. Kopernika. Łomża, tel. 160-291 (wieczorem).

K-1012

WSTAWIANIE DYSKÓW kręgosłupa, usuwanie zwłok stawów. Matuszak, Konin, przyjmuje 19.04 od 15.00. Łomża, Strzelców Kurpiowskich 51, tel. 160-066.

K-1011

KIOSK ORAZ OVERLOCK przemysłowy sprzedam. Łomża, 16-62-31, wew. 395.

K-1013

MONAŻ WODOMIERZY, instalacje, naprawy. Łomża, 187-497.

K-1014

SPRZEDAM 126p (1984 r.). Łomża, tel. 16-57-06.

K-1022

SPRZEDAM TANIO mieszkanie własnościowe 60 m kw. Łomża, 188-716.

K-1023

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe 80 m kw. Łomża, 188-716.

K-1023

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe 75 m kw. Łomża, 188-716.

K-1023

ROBOTY STOLARSKIE różne i domki letniskowe. Łomża 160-777.

K-1024

NAPRAWA LODÓWEK – Łomża, 16-48-10.

K-1016-o

SPRZEDAM DOM w szeregowce. Przyjmę na stację. Łomża, tel. 160-268.

K-1018

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg. Łomża, tel. 186-915.

K-1017

SPRZEDAM DZIAŁKĘ os. „Maria”; pustaki, pręty. Łomża, 16-62-24.

K-1019

OFERTA DLA ZAKŁADU stolarskiego na wykonanie stelarzy tapicerskich. Łomża, tel. 187-626.

K-1020

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rekreacyjną w Morgownikach k. Nowogrodu. Nr domu 1.

K-1021

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ autobusową (barakowóz), cena 4.000.000,-; Żuk blaszak 1989 r. Bogdan Chrzanowski, Włodki 22.

K-1025-o

MATERACE NIEMIECKIE, piankowe składane, łóżka, sypialnie. Łomża, 16-52-60.

K-919

SPRZEDAM DWA Fiaty 126p, rok prod. 1987, 1989. Łomża, 187-911.

K-1026

SPRZEDAM FIATA 126p (1991 r.). Łomża, 16-47-56.

K-1027

SPRZEDAM CZ-250 Enduro. Łomża, 16-52-60.

K-1028

MALUCH 1987 bezwypadkowy. Łomża, 16-63-57.

K-1029

SPRZEDAM POLONEZA Caro, rok 1992. Łomża, 18-14-36.

K-1030

SPRZEDAM Nyse. Łomża, 189-520, zawsze po godz. 18.00.

K-1032

PAWILON, DOM, działkę, stół bilardowy, zamrażarkę sklepową, lyżworolki – sprzedam. Łomża, 160-595.

K-1033-o

SPRZEDAM POSIADŁOŚĆ w Olszynie. Wiadomość: Stara Łomża nad rzeką 43.

K-1031

SPRZEDAM M-3. Łomża, 181-332, po 18.00.

K-1035

COMPACT TECHNICS SL-PD 847 karuzela na 5 płyt oraz Car Discman Sony D-808 K z osprzętem. Łomża, 16-22-34.

K-1036

SPRZEDAM ZABUDOWANIA. Ciągnik C-360. Łomża, tel. 160-264.

K-1037

ZATRUDNIĘ SZWACZKI. Zakwaterowanie. Warszawa, tel. 29-23-70.

K-1038

DZIAŁKĘ I PAWILON HANDLOWY sprzedam. Łomża, 18-46-71.

K-1039

ATRAKCYJNY LOKAL HANDLOWY do wynajęcia. Łomża, tel. 16-59-89, po 19.00.

K-1040

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdując się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.)



Wyraży głębokiego i szczerego
współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Panu JERZEMU JUSTOWI
składają: Kierownictwo
i Pracownicy Urzędu
Wojewódzkiego w Łomży.



PIELĘGNIARSKIE –
banki bezogniowe. Łomża,

K-978-o

STOMATOLOG Jominacyński
EBLINSKA, Łomża, ul. Ks.
47 leczenie w znieczuleniu,
profilaktyka.

K-765-o

SPECJALISTA GINE-
Lech KOSTEWICZ, Ostro-
LECZYSK 54A, codziennie
00 (pozostałe godziny do
10 – telefon 50-64), pełny
znieczulenie, narkoza.

K-639-o

PIONOWE, PO-
materiały z importu. Wzo-
ruga. Niskie ceny! Łomża,

K-899-o

RTV, autoryzacja WZT
„Unimor” Gdańsk. Łomża,
17, 180-001.

K-420-o

FILMOWANIE – Łomża,

K-204-o

EXPORTOWE. Pro-
hurt-detal. „CARPEXIM”
Nowogrodzka 37, tel. 166-

Fakt. 160-o

GRANITOWE, la-
parapety, okładziny scho-
nia, Zawadzka 30, tel. 16-

K-653-o

DO SAMOCHODY do
Holandii. Łomża, tel. 160-

K-681-o

FILMOWANIE – Łomża,

K-199-oo

HURTOWNIA
GUMPOL” Zambrów, ul.
57, tel. 71-35-11; dom.

Fakt. 140-o

DOM piętrowy w
Zambrowa, ul. Wodna 3.

K-807-oo

FILMOWANIE – Łomża,

K-813-o

GOSPODARSTWA, sprzą-
towanie, prowadzenie domu,
188-101.

K-842-oo

DO NIEMIEC po sa-
Łomża, 166-047.

K-882-o

LIŚCIASTA i parkiet,
Łomża, tel. 45-05.

K-922-o

DZIAŁKĘ 0,5 ha
Łomża, tel. 16-60-74.

K-930-o

WYNAJĘCIA POMIE-
nia na działalność han-
dlową w centrum. Łomża,

Fakt. 177-oo

SKOLENIA KIE-
Łomża, ul. Podleśna 2,
24 zaprasza na kurs samo-
at. A.B.C.T. i E.

K-968

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11.

główny zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka,

współpraca: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna

Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

nie zamawiających redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.

„Gratis” – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

„Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.

„Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

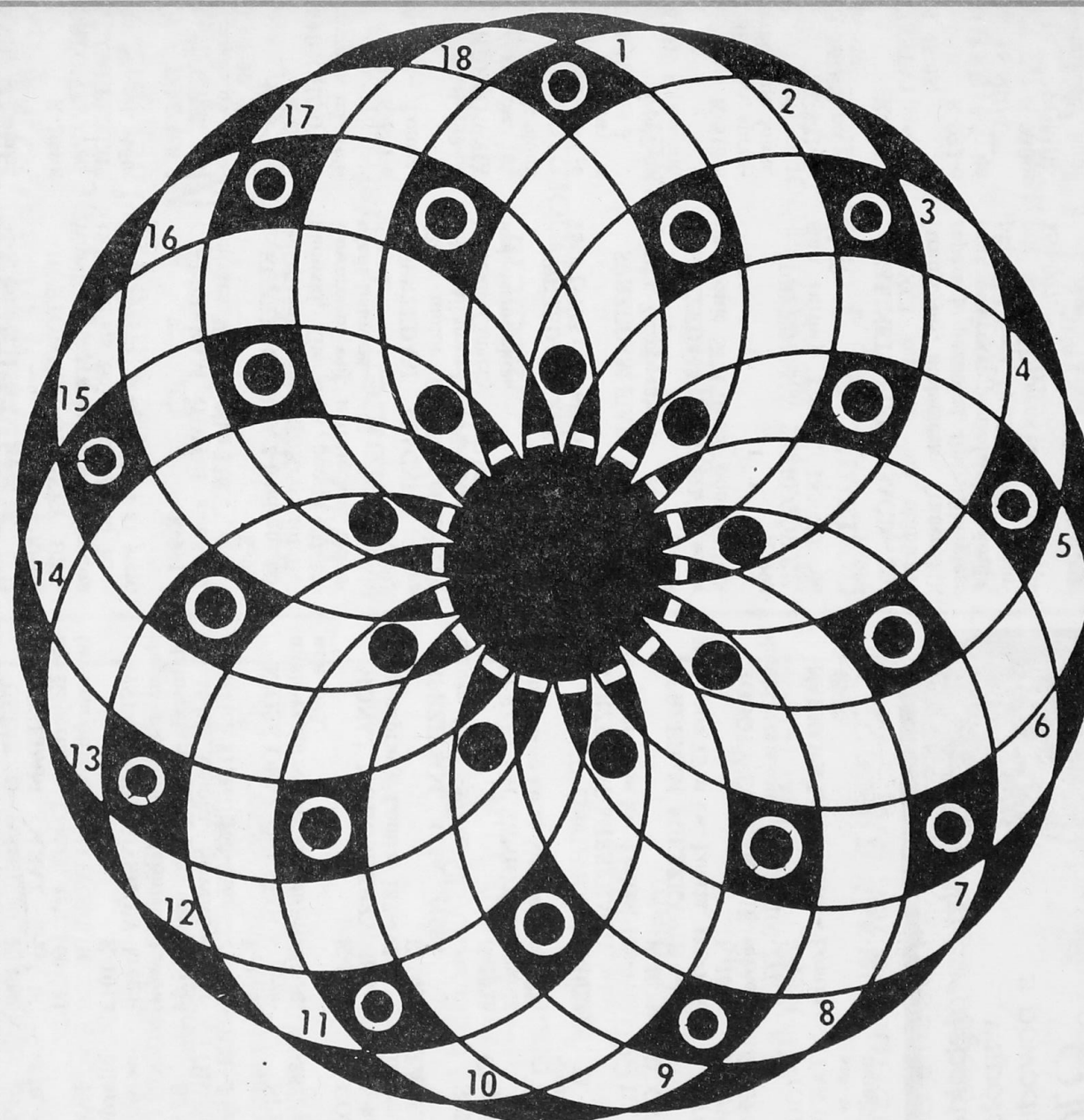
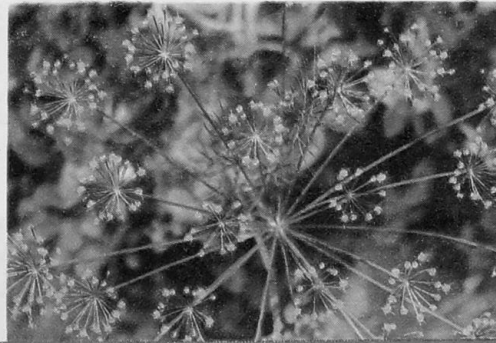
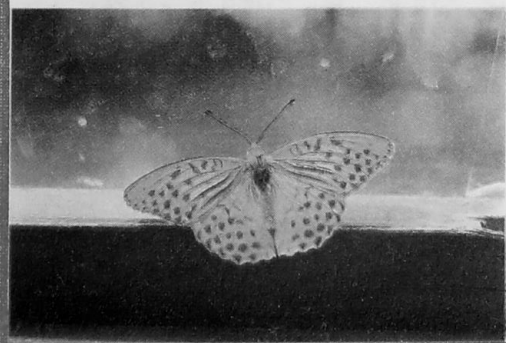
redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



11/0110

KONTAKTY





ROZETA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) leń, nierób, 3) miasto w woj. sieradzkim, 5) na głowie panny młodej, 7) część ręki, 9) jedno z miast wojewódzkich, 11) z kulami i stołem, 13) dziennikarski ptak, 15) twórca nowoczesnej teorii ewolucji, 17) krynica, źródło.

LEWOSKRĘTNIE: 2) bagaż, tobołki, 4) cieszy estetę, 6) może być soczysta lub paryska, 8) targowe miasto nad Wartą, 10) człowiek mający jakąś chorobliwą pasję, 12) namiętne uczucie, 14) ostra niewydolność krążenia połączona z nagłym spadkiem ciśnienia krwi, 16) organ na czele spółdzielni, 18) owad, symbol pracowitości. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legiów 7.

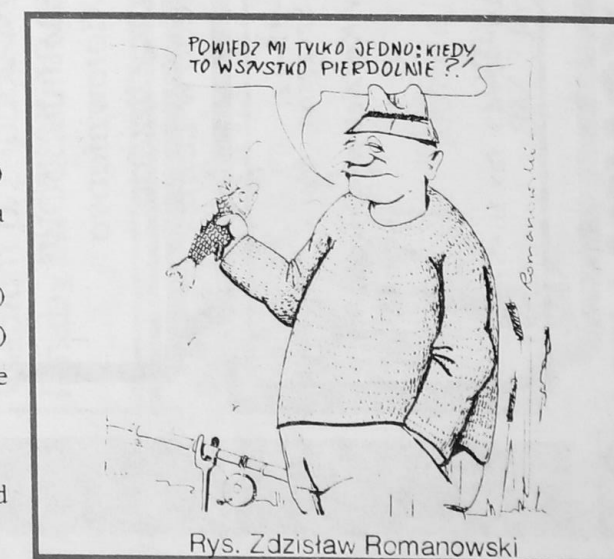
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 12

POZIOMO: korzeń, armator, Lublin, senator, docisk, artyleria, galaretka, arkuś, pasztet, jaszcz, zapalka, bażant.

PIONOWO: kolęda, rębacz, elipsa, przesyłka, gagatek, „Polonia”, krzeselko, Caracas, kasztan, armata, muszka, szczyt.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki książki wylosowali: ZOFIA BRZOSTOWSKA (Kamianki), LUCJAN DOMAŃSKI (Łomża), JERZY GAJEWSKI (Łomża), LECH KOZŁOWSKI (Rakowo Stare), JADWIGA MOGIELNICKA (Jedwabne), MARIA PRZYBOROWSKA (Kolno), SZCZEPAN ROGALSKI (Szczepankowo), TERESA SĘDZIAK (Ciechanowiec), JADWIGA TYMIŃSKA (Konarze) i EWA ZAREMBA (Łaskowiec Nowy).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.



Rys. Zdzisław Romanowski